IX kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI EDUKACJI, NAUKI I MŁODZIEŻY (NR 128)**
- **KOMISJI POLITYKI SPOŁECZNEJ I RODZINY (NR 122)**

z dnia 22 czerwca 2022 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży (nr 128)

Komisji Polityki Społecznej i Rodziny (nr 122)

22 czerwca 2022 r.

Komisje: Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Polityki Społecznej i Rodziny, obradujące pod przewodnictwem poseł **Urszuli Ruseckiej (PiS)**, przewodniczącej Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, zapoznały się:

– z informacją o działalności Rzecznika Praw Dziecka w 2021 roku oraz z uwagami o stanie przestrzegania praw dziecka w Polsce (druk nr 2156).

W posiedzeniu udział wzięli: **Mikołaj Pawlak** rzecznik praw dziecka, **Joanna Wilewska** dyrektor Departamentu Wychowania i Edukacji Włączającej Ministerstwa Edukacji i Nauki oraz **Paulina Wójcik** główny specjalista w Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Anna Goral**, **Daria Grochowska** oraz **Dariusz Lipski** – z sekretariatów Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Dzień dobry. Witam bardzo serdecznie na wspólnym posiedzeniu Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Polityki Społecznej i Rodziny. W dzisiejszym porządku obrad mamy zapoznanie się z informacją o działalności Rzecznika Praw Dziecka w roku 2021 oraz uwagami o stanie przestrzegania praw dziecka w Polsce (druk nr 2156). Mamy kworum. Witam wszystkich zebranych.

Stwierdzam kworum.

Bardzo serdecznie witam na posiedzeniu rzecznika praw dziecka pana Mikołaja Pawlaka – witam serdecznie wraz z zespołem. Witam wszystkich zebranych, otwieram posiedzenie połączonych Komisji. Proszę zatem pana rzecznika o przedstawienie informacji zawartej w druku nr 2156.

Rzecznik praw dziecka Mikołaj Pawlak:

Dziękuję bardzo. Szanowne panie przewodniczące, Wysokie Komisje, dziękuję bardzo za zaproszenie i możliwość przedstawienia informacji za rok 2021.

Rzecznik praw dziecka to konstytucyjna niezależna instytucja ochrony praw dziecka, która uregulowana jest dodatkowo w ustawie o rzeczniku praw dziecka z 6 stycznia 2000 r., i realizuje również zadania wynikające z Konwencji o prawach dziecka.

Instytucja Rzecznika Praw Dziecka i ogólnie formy ochrony praw dzieci w Polsce są stawiane za wzór przez ONZ jako jedne z najlepszych i jako takie, z których warto korzystać przez inne kraje, i zawsze o tym mówię na spotkaniach rzeczników praw dziecka. W ostatnim czasie były dwa takie spotkania, w tym jedno dwa tygodnie temu w Warszawie, gdzie witaliśmy większość rzeczników praw dziecka z Europy.

Szanowni państwo, rok 2021 był kolejnym rokiem bardzo trudnym dla naszych dzieci i naszej młodzieży. Był kolejnym rokiem trwającej pandemii, rokiem, w którym dotychczasowa formy wychowania, edukacji, spraw społecznych, zdrowotnych, te sprzed 2020 r., były bardzo odmienione. Być może nie trzeba tego przypominać, ale chociażby z uwagi na czas wojny z Ukrainą te sprawy dotyczące pandemii nieco, na szczęście, odeszły na dalszy plan, tym niemniej rok 2021 był zdominowany dla naszych dzieci przez słowo „covid”, słowo „pandemia”, słowa „edukacja zdalna”. Dlatego obok spraw indywidualnych, których liczba w Biurze Rzecznika Praw Dziecka wzrosła w ubiegłym roku

po raz kolejny, obok bardzo wielu wystąpień generalnych, najistotniejszym, najbardziej rozbudowanym aspektem działań były właśnie te związane z doświadczeniami i problemami dotyczącymi covidu. Ale o nich będę szczegółowo mówił za chwilkę, przedstawiając poszczególne działalności poszczególnych zespołów, które działają w Biurze RPO.

Tym niemniej chciałbym zacząć od przedstawienia nowości, która została przeprowadzona w Biurze Rzecznika Praw Dziecka. Otóż w 2021 r. przeprowadziliśmy „Ogólnopolskie badanie jakości życia dzieci w Polsce", bo punktem wyjścia do podejmowania jakichkolwiek inicjatyw związanych z tworzeniem nowych rozwiązań i polityk jest uzyskanie wiedzy dotyczącej obecnej sytuacji dzieci. Bez takiej wiedzy nie ma możliwości planowania efektywnych, profesjonalnych rozwiązań. W Polsce do tej pory brakowało kompleksowych badań na bardzo szerokiej i różnorodnej grupie dzieci i młodzieży w zakresie jakości ich życia. Dlatego dbając o wysoką jakość tych inicjatyw, podjąłem właśnie zlecenie tego badania. Badanie to wpisuje się w koncepcje teoretyczne związane z dobrostanem dzieci i młodzieży oraz ujęciami konstruktywistycznymi codzienności. Uzyskane wyniki pozwoliły na identyfikację poziomu funkcjonowania dzieci w najbardziej istotnych dla nich sferach życia. Przeprowadzono – największe od 2003 r. – obiektywne badanie w następujących obszarach: szkoła, rodzina, samopoczucie psychiczne, grupa rówieśnicza, media społecznościowe, internet i kondycja fizyczna. Badanie to oparte było na obiektywnych unijnych kwestionariuszach KIDSCREEN, zatem one są niepodważalne, bo były wykorzystywane w kilkunastu krajach Europy. Jest to badanie przeprowadzone na bardzo dużej grupie – 6 tys. dzieci w różnych klasach we wszystkich województwach. Badanie to, szanowni państwo, Wysokie Komisje, zostało załączone jako załącznik do informacji rocznej, a jednocześnie, dla uzupełnienia, doręczyłem również wszystkim państwu parlamentarzystom wydrukowany egzemplarz za pośrednictwem pani marszałek i pana marszałka w Senacie. O tym badaniu za chwilę.

Pozwólcie państwo, że zacznę od przedstawienia szczegółowej działalności administracyjno-technicznej – od Zespołu spraw rodzinnych karnych i nieletnich. W ubiegłym roku było 1600 nowych spraw, z lat poprzednich ponad 2000, spraw zakończonych 2240. Kontynuuję praktykę rozpoczętą wraz z moją kadencją, że w większości spraw przystępuję do postępowań sądowych – po to, żeby dać opiekunom, rodzicom, a przede wszystkim dzieciom poczucie, że rzecznik jest w ich najtrudniejszych sytuacjach życiowych. Trzeba mieć świadomość, że sądy rodzinne, które rozpatrują pół miliona spraw rocznie, a przyjmijmy, że każda dotyczy co najmniej jednego dziecka, to sytuacja, która nie powinna mieć miejsca. Jeżeli ma miejsce, to dotyka tych najbardziej czułych sfer życia dziecka, bo sąd, instytucja władzy rozpatruje na rozprawie ich sprawę. Dlatego tych spraw jest tak wiele. Było wniesionych 16 wniosków o środki nadzwyczajne. Żaden z nich nie miał podstaw do wniesienia.

Najważniejsze tematy, jakimi zajmował się Zespół spraw rodzinnych, karnych i nieletnich to sprawy wychowania w rodzinie, w szczególności przez oboje rodziców w przypadku rozstania, rozwodu; prawa do życia i ochrony zdrowia; prawa do godziwych warunków socjalnych, prawa do nauki, prawa do ochrony przed przemocą.

Występowałem również w wystąpieniach generalnych, m. in. do Ministra Sprawiedliwości w sprawach dotyczących chociażby przeciwdziałania tzw. alienacji rodzicielskiej. Ten temat znalazł się w kolejnej części mojego sprawozdania o uwagach dotyczących ochrony praw dziecka. Jednocześnie z perspektywy czasu, ponieważ jesteśmy już w czerwcu kolejnego roku, 2022, możemy powiedzieć już dzisiaj, że ten temat jako postulat z roku poprzedniego właśnie się realizuje, bo dzięki moim wystąpieniom rząd dołączył przepisy doprecyzowujące do projektu, który będzie rozpatrywany. Tak że to jest jedna z aktualnych informacji sprzed kilkunastu dni, a dzisiaj, chociażby w prasie specjalistycznej, również się o tym mówi.

Kolejna bardzo ważna część działalności Rzecznika Praw Dziecka w roku 2021, powiązana również Zespołem spraw rodzinnych, ale bardzo specyficzna, to działalność Dziecięcego Telefon Zaufania. Od ponad półtora roku Dziecięcy Telefon Zaufania Rzecznika Praw Dziecka: 800 12 12 12, działa w trybie całodobowym. Jest to pierwszy państwowy ogólnopolski tego typu telefon – telefon, który działa również w formie elektronicznej poprzez czat internetowy. Tak że po raz kolejny spotykamy się w obecności Wysokich

Komisji i mogę potwierdzić, że ten telefon działa. W roku ubiegłym Dziecięcy Telefon Zaufania miał niemal 50 000 różnego rodzaju połączeń, w tym niemal 40 000 były to telefony przede wszystkim od dzieci i młodzieży i niemal 10 000 czatów internetowych. Ten telefon – uzupełnię tutaj informację – działa w zakresie pomocy pedagogicznej, psychologicznej, prawniczej, a jednocześnie, gdy pojawia się sprawa, nazywamy to interwencyjna, wymagająca wsparcia również innych pracowników, to całe biuro korzysta z kompetencji Rzecznika Praw Dziecka, po to żeby zająć się daną sprawą. Po to było m. in. podpisane porozumienie z Komendantem Głównym Policji, po to zostało podpisane porozumienie z Ministrem Zdrowia i z Ministrem Edukacji Narodowej, aby ten telefon zaufania był taką poradnią pierwszego kontaktu. Ponieważ każdy z resortów wprowadza różnego rodzaju reformy w zakresie psychiatrii dziecięcej, chociażby Ministerstwo Zdrowia w zakresie opieki środowiskowej, i różnego rodzaju wsparcia pedagogicznego w szkołach, jak chociażby resort edukacji, ale pojawiała się niekiedy swoista resortowość tych działań, czyli każdy z resortów kładł spore pieniądze, a jednocześnie nie były to skoordynowane działania, więc z tym zakresie, w jakim mogłem to skoordynować, poprosiłem ministerstwa, panów ministrów o to, żeby to skoordynować. Ten Dziecięcy Telefon Zaufania dzięki dodatkowemu wsparciu bardzo się rozwinął, rozwinęliśmy już nawet technikalia, kwestie komputerowe, telefoniczne. W bieżącym roku właśnie to pozwoliło na uruchomienie tego telefonu, od razu po rozpoczęciu wojny na Ukrainie – wybiegnę nieco w przyszłość, w rok 2022; telefon zaufania dla dzieci mógł zacząć działać również w językach ukraińskim i rosyjskim. Takie dyżury mają miejsce, a od kilku dni działa również punkt interwencyjny Rzecznika Praw Dziecka w Łodzi, po to żeby być jak najbliżej problemów osób, które się do nas z nimi zwracają.

Jakie problemy są przedstawiane w działalności Dziecięcego Telefonu Zaufania? Te ogólne, to ochrona przed przemocą, prawo do nauki, godziwe warunki socjalne, ale przede wszystkim to problemy związane ze stanem psychicznym: nastroje depresyjne, myśli samobójcze, samookaleczenia, zaburzenia lękowe, problemy z radzeniem sobie ze stresem, agresją, problemy cyberprzemocy, problemy przemocy, być może ze strony rodziców, osób dorosłych, rówieśników, sytuacje konfliktowe. Niestety, one były związane z okresem nauki zdalnej, czyli tego, co nie powinno się wydarzyć, gdyby było wszystko w porządku, czyli zerwania relacji rówieśniczych. Przypomnijmy i pamiętajmy o tym, że zdarzyły się nam grupy dzieci, które – chociażby jak pierwsze klasy szkół podstawowych – w okresie pandemii nie miały okazji się zapoznać, albo pierwsze klasy szkół ponadpodstawowych, które w okresie pandemii zdawały egzaminy i przechodziły na kolejny poziom edukacji.

Kolejne problemy to problemy z nauką, trudności w nauce, skargi na nauczycieli, pytania dotyczące różnego rodzaju szkół. Tak jak wspomniałem, w Dziecięcym Telefonie Zaufania Rzecznika Praw Dziecka 800 12 12 12 – myślę, że kilka razy ten telefon należy przypomnieć, przytoczyć – działają psychologowie, pedagodzy, prawnicy, pracownicy mojego biura – moi współpracownicy. O nich również trzeba było zadbać, ponieważ, szanowni państwo, te problemy, o których przed chwilą powiedziałem...

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Przepraszam bardzo, ale – przepraszam, panie ministrze – do dyskusji mam zapisanych siedem osób i akurat te osoby, które zapisały się do dyskusji, w ogóle nie słuchają pana rzecznika. Zatem mam ogromną prośbę, żeby państwo uciszyli dyskusję wewnętrzną i słuchali, bo być może łatwiej będzie się wtedy odnieść do tego, co mówi pan rzecznik.

Bardzo proszę.

Rzecznik praw dziecka Mikołaj Pawlak:

Dziękuję bardzo. Trzeba zadbać też o tych, którzy każdego dnia mierzą się z tymi problemami. Dlatego prowadzone były nie tylko konferencje dla specjalistów, które prowadzimy od końca ubiegłego roku – było już kilka tych konferencji; one są zdalne i dostępne dla wszystkich, brało w nich udział wiele tysięcy nauczycieli, pedagogów i specjalistów, z którymi wspólnie rozmawialiśmy o tego typu sprawach – ale są również szkolenia dla tych specjalistów.

Kolejny dział spraw to sprawy edukacji i wychowania – bardzo istotne. Natomiast w okresie pandemii – po raz kolejny mogę potwierdzić – pojawiały się nowe tematy, nowe problemy, których nie rozważalibyśmy wcześniej. Ale te, które były do tej pory, były w innej formule – chociażby wiemy, że od ponad dwóch lat rzecznik praw dziecka obowiązkowo jest zawiadamiany o postępowaniach dyscyplinarnych nauczycieli. I o ile w 2020 r. tych postępowań było jeszcze około tysiąca, o tyle w 2021 r. liczba tych postępowań znacząco zmalała – było ich 425. Jednocześnie obecny powrót dzieci do szkół spowodował lawinowy wzrost tych postępowań i teraz – to mogę powiedzieć na bieżąco – do Rzecznika Praw Dziecka jest zgłaszanych kilka dziennie, kilkanaście tygodniowo tego typu postępowań.

Kolejne – postępowania z zakresu edukacji i wychowania. Wpływ tych spraw, to było 1747, przystąpiłem do 425 postępowań, zakończyliśmy ponad 1800 postępowań. Były to interwencje z zakresu instytucjonalnej pieczy zastępczej, były to interwencje w sprawie dzieci przebywających w młodzieżowych ośrodkach socjoterapii, w młodzieżowych ośrodkach wychowawczych, były to interwencje z zakresu funkcjonowania żłobków, przedszkoli, szkół różnych typów. Nie będę przytaczał procentów, wszystkie te liczby spraw są chociażby na s. 40 mojej informacji rocznej.

Przeprowadzono również kilka kontroli, m. in. w młodzieżowych ośrodkach wychowawczych. O ich wynikach również zawiadamiam Wysokie Komisje i parlamentarzystów. W Zespole edukacji i wychowania zostały przygotowane wystąpienia generalne, dotyczące najczęściej w tym okresie Narodowego Programu Szczepień i powiązania go z obowiązkiem szkolnym i sprawami edukacji, były sprawy dotyczące informacji publicznej w szkołach, adaptacji dzieci w przedszkolach. Pamiętajmy, że ten okres spowodował to, że bardzo małe dzieci przychodziły do przedszkoli i do żłobków, i nie było nawet tego okresu przejściowego. tych kilku minut czy godzin, żeby pożegnać się z rodzicem albo zaadoptować. Były to bardzo trudne sytuacje. Ponawiane były sprawy i wnioski, które rozpatrywaliśmy, chociażby wspólnie z Rzecznikiem Praw Pacjenta, dotyczące obecności rodzica przy dzieciach w czasie pandemii w czasie leczenia szpitalnego – a przecież obecność osoby najbliższej, kochającego rodzica w czasie leczenia to jest jeden z elementów leczenia. Dlatego w tym zakresie były te interwencje i wystąpienia generalne.

Kolejne sprawy to sprawy socjalne, społeczne, administracyjne. Nowych spraw było niemal 1977, zakończonych 839. Było 6 wniosków o skargi kasacyjne, z czego jeden został uwzględniony, a w pozostałych nie było podstaw do ich wniesienia.

Podstawowe tematy Zespołu spraw społecznych to następujące obszary: sprawy socjalne, sprawy dotyczące programów społecznych – ich liczba zdecydowanie już maleje, to odnotowuję, bo program 500 plus przyznawany wszystkim dzieciom w ten sposób działa; natomiast są jeszcze sprawy przechodzące z lat poprzednich, gdy nie był tak powszechny i one są kontynuowane – dodatkowo, ustalanie uprawnień do świadczeń rodzinnych, do świadczeń rodzicielskich, do zasiłków opiekuńczych.

Pragnę przypomnieć Wysokim Komisjom, szanowni państwo, że chociażby sam początek pandemii wiązał się z lockdownem, z zamknięciem, i z przygotowaniem wystąpienia generalnego, w którym postulowałem o to, żeby świadczenia, zasiłki opiekuńcze były przyznawane dla rodziców, którzy z uwagi na konieczność pozostania z najmłodszymi dziećmi, musieli pozostać w domu. To wystąpienie generalne w 2020 r. było aktualne w roku 2021 i te świadczenia były. Były też sprawy dotyczące różnego rodzaju wsparcia, chociażby bon turystyczny, Dobry Start. Te wszystkie sprawy również wchodziły w grę spraw socjalnych.

Ochrona zdrowia to było 30% spraw: ograniczony dostęp do opieki zdrowotnej, kwestie dotyczące właśnie hospitalizacji dzieci, kwestie dotyczące dokumentacji medycznej dziecka, kwestie szczepień. Kwestie koronawirusa niejako wyodrębniam, ponieważ było ich na tyle dużo, że wymagają odrębnego opisania. Koronawirus, czyli pandemia, to 11% zarejestrowanych spraw. Dotyczyły one dodatkowego zasiłku, opieki, kwarantanny, zasad bezpieczeństwa w placówkach opiekuńczych i w kontekście zgłoszeń rodziców dzieci z niepełnosprawnościami.

Szanowni państwo, kwestia spraw dzieci z niepełnosprawnościami to 14% spraw. Były również te dotyczące orzekania o niepełnosprawności – w tych sprawach przystę-

powałem do spraw, również przed sądami administracyjnymi. Sprawy mieszkaniowe, sprawy handlowe i konsumenckie – takie też się znajdowały.

Szanowni państwo, Wysokie Komisje, kolejnym bardzo ważnym aspektem działalności Biura Rzecznika Praw Dziecka są sprawy międzynarodowe. Zespół spraw międzynarodowych i konstytucyjnych odnotował w ubiegłym roku 368 nowych spraw, 248 z nich było z lat poprzednich. Zakończono 449. W bardzo wielu przypadkach dochodzi do przystąpień, zasadą w sprawach międzynarodowych jest właśnie przystąpienie przez rzecznika do tych postępowań.

Były postępowania przed Sądem Najwyższym, Naczelnym Sądem Administracyjnym i sądami administracyjnymi niższego szczebla, wojewódzkimi sądami administracyjnymi. Co więcej, rok 2021 był pierwszym rokiem, w którym rzecznik praw dziecka skutecznie przystąpił do kilkunastu postępowań przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka. Były skargi nadzwyczajne, wnioski o skargi kasacyjne.

Podstawowe tematy spraw międzynarodowych to jak do tej pory, najczęściej dotyczące tzw. konwencji haskiej – chodzi o tzw. uprowadzenia między opiekunami, między rodzicami z elementem transgranicznym. Sprawy dotyczące wydania dziecka do miejsca stałego pobytu – to zawsze się wiązało z wniesieniem skargi kasacyjnej. Były również sprawy opiekuńcze mające element zagraniczny, były sprawy, Wysokie Komisje, dotyczące cudzoziemców znajdujących się na terytorium Rzeczypospolitej, w tym zakresie również dostęp do świadczeń, jak chociażby 500 plus, Dobry Start czy zasiłków.

Sprawy deportacyjne są dla mnie bardzo istotne, po to żeby ochronić dzieci, a czasem nawet całe rodziny, które niekiedy już przez wiele lat przebywały w Polsce. Te postępowania toczą się przed właściwymi organami straży granicznej, ale również przed sądami i za każdym razem w tych sprawach były moje przystąpienia.

Ze spraw międzynarodowych podkreślę po raz kolejny dobrą współpracę z Europejską Siecią Rzeczników Praw Dziecka, tzw. ENOK. Ubiegłoroczne spotkanie w Grecji skutkowało tym, że właśnie Polsce, właśnie nam tutaj, w Warszawie, przyznano wiosenne spotkanie – to, które odbyło się na początku czerwca właśnie w Warszawie.

Ze współpracy międzynarodowej Rzecznika Praw Dziecka, współpracowałem również z badaniem w trakcie badania ONZ, które dotyczyło dzieci pozbawionych wolności. Były konferencje różnego rodzaju – ze względu na pandemię były one zdalne, więc mogliśmy ograniczyć liczbę wyjazdów. Był dzień dyskusji ogólnej ONZ – tam przygotowywaliśmy również wkład i seminaria robocze w zakresie działalności międzynarodowej.

Nowością, szanowni państwo, z roku 2021 jest to, że z uwagi na, niestety, ciągle trwającą trudną sytuację dzieci w zakresie tego, że często są ofiarami przestępstw, podjąłem decyzję, aby powołać nową komórkę organizacyjną i powstał Zespół do spraw przestępczości wobec dzieci. Zespół ten formułuje zawiadomienia do właściwych organów o podejrzeniu przestępstw przeciwko dzieciom, realizuje wszystkie kompetencje, które mam w tym zakresie jako rzecznik. Jednocześnie zespół ten przygotował projekt, który był przedstawiony Wysokiej Komisji z prośbą o rozważenie, żeby był projektem komisyjnym, o rozszerzenie kompetencji rzecznika o możliwość przystępowania do zamkniętego katalogu niektórych najcięższych spraw karnych, w których pokrzywdzonymi są dzieci. Po to, żeby te kompetencje rzecznika, które istnieją w pełnym zakresie w sprawach rodzinnych, w sprawach cywilnych, administracyjnych, żeby były również w sprawach karnych. Ponieważ do tej pory, i to ponawiam, rzecznik może przystępować do spraw karnych, ale dopiero na etapie kasacji karnej, a to jest w niektórych przypadkach dużo za późno – ponieważ jakkolwiek organy ścigania są od tego, żeby wykryć sprawcę, doprowadzić do ukarania, to jednak nie zawsze jest brana pod uwagę perspektywa dobra dziecka w tych sprawach karnych. Dlatego ten projekt został przedstawiony Wysokiej Komisji. Mam nadzieję, że zostanie uchwalony. To nie są bardzo skomplikowane przepisy, nie ma tych spraw aż tak dużo, żeby wymagało to nawet zmiany budżetu. Tak że tutaj zobowiązuję się do tego, że te sprawy udźwigniemy w zakresie posiadanego budżetu. Jednocześnie z perspektywy ochrony dzieci uważam, że powinna istnieć możliwość reprezentowania interesu dziecka w postępowaniach karnych.

Spraw w tym nowym Zespole do spraw przestępczości wobec dzieci w ubiegłym roku było 503, spraw zakończonych było 157. Wpłynęło 5 wniosków o kasację, żaden z nich

nie był zasadny, natomiast były kasacje wnoszone w latach poprzednich i Sąd Najwyższy w 2021 r. uwzględnił część tych kasacji karnych.

Szanowni państwo, działalność w zakresie upowszechnienia praw dziecka i metod ochrony. Pandemia sprawiła to, że ograniczone były możliwości mojej osobistej obecności, jako rzecznika, wśród dzieci. Przypomnieć należy, że chociażby 2019 r. był rokiem, w którym miałem okazję zobaczyć się z kilkunastoma tysiącami dzieci, natomiast w roku ubiegłym tych spotkań było o wiele mniej. Natomiast wybraliśmy inne formy komunikacji z dziećmi i młodzieżą, były to konferencje zdalne, były to moje wizyty, również, można powiedzieć takie zdalne, tak jak do tej pory realizowane. Tych spotkań było ok. 100, gościłem w ośrodkach kultury, hospicjach, uczelniach, organizacjach pozarządowych. W tych spotkaniach wzięło udział bardzo wielu uczniów.

Bardzo istotną działalnością rzecznika jest możliwość przyznania Odznaki Honorowej za Zasługi dla Ochrony Praw Dziecka. W roku ubiegłym byli to – i tutaj pozwolicie Wysokie Komisję, że odczytam te osoby, bo są to osoby godne tego, aby podziękować im za postawę wobec dzieci, za ich codzienną pracę, ponieważ oni *de facto* są rzecznikami praw dziecka w swoich środowiskach lokalnych: ksiądz Alfred Wloka, pośmiertnie Helena Kmieć, państwo Katarzyna i Mateusz Kłoskowie, państwo Zofia i Kazimierz Milerowie, pan Janusz Kotański, pani Czesława Dresler pani Teresa Lesiak, pan Piotr Paul, Stowarzyszenie Rozwoju Wsi Dębno, Jaromir Burek, Stowarzyszenie Rozwoju Wsi Kozietuły i Okolic, i Fundacja Siewca im. bł. Edmunda Bojanowskiego.

Jako rzecznik praw dziecka przyznawałem również patronaty. One są bardzo istotne, bo z pomocą organizacji pozarządowych albo instytucji pozwalają dotrzeć do jeszcze szerszej grupy dzieci i młodzieży z różnego rodzaju materiałami promocyjnymi, z informacją o konwencji i ich prawach. Takich patronatów było ponad 70.

Inne formy dotarcia do dzieci i młodzieży to były formy konkursowe. Nie było możliwości spotkań, dlatego je tutaj przytoczę, bo one są cenne. Rzecznik praw dziecka żyje nie tylko tymi najtrudniejszymi sprawami – one są naszą codzienną pracą, moją i moich współpracowników – ale jest też wiele rzeczy, które pozwalają na uśmiech, pozwalają na spojrzenie na dzieci jako na grupę, która jest radosna i która też nas powinna wspierać. Chociażby „Zrób zdjęcie radości" – wspaniały konkurs, wiele tysięcy prac. Z okazji Ogólnopolskiego Dnia Praw Dziecka był również konkurs plastyczny z wieloma tysiącami prac, które do nas spłynęły.

Z działalności promocyjnej – wrócę do początku mojego wystąpienia – powołałem radę ekspertów, która razem ze mną przygotowała to „Ogólnopolskie badanie jakości życia dzieci i młodzieży". Rada ekspertów wypracowała na podstawie wyników tego badania rekomendacje. Rekomendacje są w tym wydawnictwie, które wszyscy państwo parlamentarzyści otrzymaliście.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Przepraszam, mam tylko ogromną prośbę. Ponieważ mamy jeszcze mieć czas na dyskusję…

Rzecznik praw dziecka Mikołaj Pawlak:

Nie szkodzi.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

…a odbywa się dużo równoległych posiedzeń komisji, bardzo prosiłabym, ponieważ dostaliśmy obszerny materiał…

Rzecznik praw dziecka Mikołaj Pawlak:

Dobrze.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

…więc myślę, że ta wypowiedź pana rzecznika powinna być taka skomasowana, krótka i bardzo proszę o zmierzanie do konkluzji.

Rzecznik praw dziecka Mikołaj Pawlak:

Dobrze. Dziękuję bardzo, szanowna pani przewodnicząca. Zatem przejdę krótko do uwag o stanie przestrzegania praw dziecka w Polsce w 2021 r., ponieważ działania promocyjne, tak jak pani wskazała, są przedstawione w informacji pisemnej.

Uwagi o stanie przestrzegania praw w Polsce – to są te propozycje, o które należy jeszcze rozszerzać polskie prawo, o które należy je uzupełniać albo być może zmieniać lub gdzieś derogować. Chociażby takimi projektami, o których mówiłem, które zapisałem w informacji rocznej i uwagach o stanie przestrzegania było kilka przepisów ustaw: ustawa o postępowaniu w sprawach nieletnich z 1981 r. Uwaga o tyle nieaktualna, że dwa tygodnie temu, na poprzednim posiedzeniu Sejmu, Wysoka Izba uchwaliła nową ustawę, przy której opracowywaniu kilka lat temu miałem zaszczyt być w Ministerstwie Sprawiedliwości. Kolejna ustawa i informacje medialne, prasowe, z dzisiaj chociażby, dotyczące reformy pieczy zastępczej. Wiele miesięcy pracy Ministerstwa Rodziny – i za to dziękuję pani minister – doprowadziły do przeprowadzenia tego projektu. On jest, tam też są pewne kompetencje dla Rzecznika Praw Dziecka. One wymagają jeszcze dopracowania, ale to jest kolejny element.

Kolejna sprawa, dotycząca tzw. alienacji rodzicielskiej. Po moich kolejnych wystąpieniach generalnych nastąpiło doprecyzowanie tych przepisów i zarówno resort sprawiedliwości, jak i strona rządowa przychyliły się do tych propozycji. Kolejne propozycje zmian prawnych zawarte są w informacji rocznej rzecznika. Pozostaję do państwa dyspozycji.

Wysokie Komisje, chciałbym zwrócić uwagę na jeszcze jedną bardzo ważną rzecz, bo wymaga ona podkreślenia, być może nie wybrzmiała wszędzie tak mocno z zakresu pamięci o nas, jako o Polakach, i o tym, co przechodziliśmy jako dzieci. W ubiegłym roku, dzięki panu prezydentowi i dzięki panu premierowi Piotrowi Glińskiemu powstało w Łodzi Muzeum Dzieci Polskich. Do tej pory powstała tymczasowa siedziba, powstają wydawnictwa. Rok temu, gdy to muzeum powstawało – a są jeszcze żyjący ocaleli z tamtego obozu koncentracyjnego dla dzieci polskich w Łodzi – gdy wtedy rozmawialiśmy z panem premierem, z panem prezydentem mówiliśmy, że to było pokolenie dzieci wojny. Nikt z nas nie przypuszczał, że teraz, po niespełna roku, będziemy mieli tu na miejscu, w Polsce, pokolenie dzieci wojny, które widziały, słyszały i czuły przylatujące bomby. To wydawnictwo, które dzisiaj ze sobą zabrałem „Nauczono nas płakać bez łez" – to są słowa ocalałych z tamtego obozu. To jest dedykacja dla tych, którzy ocaleli, i dla tych dzieci, które do nas przyjechały.

A ode mnie, jako od rzecznika, na podsumowanie tych kilku słów informacji przed pytaniami szanownych państwa, chcę podziękować naszym dzieciom, bo one zdały teraz, w tym 2022 r., kolejny bardzo trudny egzamin z życia – przyjęły kolegów, koleżanki z Ukrainy do swoich domów, pokojów, podzieliły się swoją ławką, książkami, swoim sercem. One szybciej przyjęły dzieci ukraińskie jako swoich przyjaciół niż często my, dorośli. One szybciej zrozumiały ten język, znalazły uniwersalny język, i naszym dzieciom, naszej młodzieży należy się ogromne podziękowanie. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Bardzo dziękuję, panie rzeczniku. Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę lewą stronę, bardzo proszę, państwa. Do dyskusji zapisanych jest sporo osób, znacie – widzę, pani poseł – sposób prowadzenia przeze mnie posiedzeń Komisji. Prosiłabym bardzo, żeby te pytania dotyczyły rzeczy najważniejszych, żebyśmy nie powtarzali tych samych kwestii. Jeżeli chcemy uzyskać odpowiedź od pana rzecznika, to bardzo proszę, żeby pytania były zwięzłe, konkretne i oddające sedno, istotę pytania i informację, jaką chcemy uzyskać.

Bardzo proszę, w pierwszej kolejności zapisała się pani poseł Iwona Hartwich. Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Michał Krawczyk (KO):

Pani przewodnicząca, czy mogę w kwestii formalnej, bo mam jedno pytanie?

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Formalne, bardzo proszę.

Poseł Michał Krawczyk (KO):

Mamy raport Rzecznika Praw Dziecka i ostatnim punktem tego raportu jest załącznik „Raport Rzecznika Praw Dziecka. Ogólnopolskie badanie jakości życia i młodzieży w Polsce". Chciałbym ten raport przejrzeć, ale nie ma go jako załącznika do tej informacji o działalności Rzecznika Praw Dziecka. Chciałbym zapytać, dlaczego go nie mamy i gdzie w takim razie możemy go znaleźć albo natychmiast dostać, ponieważ jest to bardzo istotna część tej informacji. Dziękuję.

Rzecznik praw dziecka Mikołaj Pawlak:

Szanowna pani przewodnicząca, jeśli można…

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Bardzo dziękuję. Proszę pana rzecznika o odpowiedź w kwestii formalnej.

Rzecznik praw dziecka Mikołaj Pawlak:

Szanowna pani przewodnicząca, informacja roczna z podpisem elektronicznym, wraz z załącznikiem została przekazana Wysokiej Izbie, pani marszałek, i wszyscy parlamentarzyści dostali to jako załącznik. Jednocześnie, mając świadomość, że nie zawsze te obszerne wystąpienia generalne, kilkaset stron, są w takiej przystępnej formie, pozwoliłem sobie, chyba cztery tygodnie temu, przekazać je wszystkim parlamentarzystom w formie już wydrukowanej za pośrednictwem pani marszałek, i również do Senatu, i wiem, że dotarły. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Bardzo dziękuję.

Pani poseł, bardzo proszę, o uciszenie rozmów.

Poseł Michał Krawczyk (KO):

Ale ja papierów nie odbieram. chciałbym ten raport dostać w wersji elektronicznej. Pani przewodnicząca, może mi pani wskazać miejsce, gdzie jest ten raport?

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Panie pośle, jakby pan słuchał pana rzecznika, to by pan usłyszał: ma pan pewnie w swojej skrzynce. Trzeba sobie odebrać. Dobrze, zamykam tę dyskusję.

Poseł Joanna Borowiak (PiS):

Nie byliście państwo zainteresowani, nie odbieraliście.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Tak, nie udzielam już nikomu głosu w tej dyskusji, odpowiedź była wyczerpująca. Bardzo proszę, pani poseł Iwona Hartwich.

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

Nie była wyczerpująca.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Pani poseł, ja prowadzę tę dyskusję i debatę. Bardzo proszę, rozmawiamy na temat informacji, którą pan rzecznik przedłożył w tym momencie. Bardzo proszę, pani Iwona Hartwich.

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

Wniosek formalny.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Pani Iwona Hartwich.

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

Wniosek formalny.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Nie udzielam pani głosu. Pani Iwona Hartwich, rozpoczynamy.

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

Biuro Legislacyjne, czy pani przewodnicząca może nie udzielić głosu w sprawie wniosku formalnego?

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Pani poseł, to ja prowadzę to posiedzenie Komisję, proszę mi nie przeszkadzać.

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

Ale ja pytam jako poseł.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Jako przewodnicząca nie udzielam pani głosu i przywołuję panią do porządku. Bardzo proszę, pani Iwona Hartwich.

Poseł Piotr Borys (KO):

A nie można troszkę milej? Przepraszam…

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Można milej, tylko…

Poseł Piotr Borys (KO):

…jesteśmy w jednej Komisji. Jest pytanie…

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Bardzo proszę, pani poseł. Bardzo proszę o wyciszenie dyskusji!

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

Wniosek formalny.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Bardzo proszę panią Iwonę Hartwich, bo jak nie, to będę prosić następną osobę do zadania pytania. Rozumiem, że nie rozpoczniemy tej debaty, bo my musimy…

Poseł Iwona Hartwich (KO):

Szanowni państwo, wobec tego…

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Bardzo proszę.

Poseł Iwona Hartwich (KO):

Jestem sprawozdawcą działalności pana rzecznika, więc rzeczywiście się ograniczę – będę miała okazję pięć minut mówić o tej sprawie. Ograniczę się do dwóch pytań. Chciałabym zapytać pana rzecznika, czy i w jaki sposób na dzisiaj pan monitoruje działalność Domu Pomocy Społecznej w Jordanowie. I nie chodzi mi tylko o trzy zwolnione zakonnice, tylko chodzi mi o to, czy jest pan w stałym kontakcie i jest pan po rozmowach z pracownikami tego domu opieki społecznej, którzy pracują tam od lat?

Drugie moje pytanie jest takie: chciałabym zapytać pana, dlaczego nie odpowiedział mi pan na pytanie, które zadałam panu w marcu. Chodziło o pana działanie w sprawie zamrożonego do 2023 r. zasiłku pielęgnacyjnego dla niepełnosprawnych dzieci. Do tej pory nie mam od pana żadnej odpowiedzi. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Bardzo dziękuję. Bardzo proszę o pytanie, pani poseł Katarzyna Lubnauer.

Poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Po pierwsze, z dziedziny edukacji. Pandemia to był czas trudny dla młodzieży – pamiętamy kwestię zdalnej edukacji. Chciałabym się dowiedzieć, jakie podejmował pan działania związane z wyrównywaniem szans, związane z tym, że bardzo wiele młodzieży na początku w ogóle zniknęło z systemu. Mieliśmy sytuację, w której nie wszystkie dzieci miały dostęp do Internetu, dość późno uruchomiono możliwość tego, żeby dzieci mogły uczestniczyć również w takich zajęciach na terenie szkoły. Tu chciałabym się dowiedzieć, jakie działania pan rzecznik podjął.

Kolejne. Chciałabym się dowiedzieć, co pan miał na myśli, mówiąc, że szczepienia to eksperyment. Mówimy dużo o pandemii. Powiedzmy szczerze, że to był tragiczny czas

z punktu widzenia Polski. W ciągu dwóch lat mieliśmy drugą co do liczby nadmiarowych zgonów pozycję w Unii Europejskiej, zaraz po Bułgarii – zmarło ponad 22% dodatkowych Polaków więcej niż zwykle w takim czasie. Chciałabym się dowiedzieć, czy wycofuje pan te słowa wypowiedziane wtedy o eksperymencie i co pan wtedy miał na myśli.

Kolejna kwestia. Mamy taką sytuację, że bardzo wielu rodziców – rozmawialiśmy ostatnio z grupami zarówno dzieci, jak i rodziców – zwraca uwagę na edukację seksualna, natomiast, z tego, co wiem, pan uważa, że edukacja seksualna nie jest niezbędna, natomiast edukacja strzelnicza jest bardzo ważna. Chciałabym się dowiedzieć, co pan miał na myśli, wobec ostatnich masakr, które były w Stanach Zjednoczonych. Czy naprawdę pan uważa, że to, co młodemu człowiekowi jest najbardziej potrzebne w wieku 15 lat, to nauka strzelania?

Kolejna kwestia. Wiemy, że dla pana najbliżsi są nienarodzeni. Chciałabym się dowiedzieć, czy znowu będzie pan tak ideologizował kwestię sprawozdania rzecznika i znowu pojawią się w takiej koszulce jak rok temu, czy jednak może pan skupiłby się np. na tych dzieciach już narodzonych z niepełnosprawnościami. Tutaj pytanie bardzo jasne: co pan zrobił w sprawie takich sytuacji jak w Jordanowie? Czy reagował pan za każdym razem, kiedy były tego typu doniesienia i czy zarządził pan jakąś formę kontroli we wszystkich tego typu ośrodkach, które opiekują się dziećmi, i to szczególnie dziećmi z niepełnosprawnościami?

Kolejna kwestia – telefon zaufania. Powiem szczerze, że chciałabym się dowiedzieć, jak wygląda porównanie ilości zainteresowania telefonem zaufania, który prowadzi pan jako rzecznik, do telefonu zaufania, który był wieloletnią tradycją, czyli telefonu zaufania prowadzonego przez Fundację Dajemy Dzieciom Siłę, ponieważ, powiem szczerze, tamten telefon był znany dzieciom, dzieci mu ufały, dzieci korzystały z niego bardzo szeroko. Jak wygląda porównanie liczby osób, które korzystają z jednego i drugiego telefonu?

Kolejna kwestia – zdrowie psychiczne dzieci. Liczba dzieci, które potrzebują pomocy, zwiększyła się na skutek pandemii, zdalnej edukacji. Badania, nawet Ministerstwa Edukacji Narodowej, wskazują, że współczynnik dzieci z problemami psychicznymi wzrósł ok. 9–20%, natomiast równocześnie np. oddziały psychiatryczne są przeładowane i mamy sytuację, o której ostatnio opowiadał kolega, że zdarza się, że na oddziale 18-łóżkowym jest 55 podopiecznych. Chciałabym się dowiedzieć, co w tej sprawie zrobił rzecznik praw dziecka?

Ostatnia rzecz… Przepraszam, chciałabym się dowiedzieć jeszcze dwóch rzeczy. Jedna, z tego, co słyszałam, została w tym roku umorzona – kwestia pigułki na zmianę. Chciałabym się dowiedzieć, czy pan już przeprosił, bo wtedy chodziło o organizatorów jednej z imprez, i czy mógłby pan jednak takimi tekstami nie kompromitować urzędu.

Ostatnia rzecz. 12-letnia Kinga czy Klaudia, czy Kamila – używano imienia Kamila, a naprawdę ta dziewczynka nazywała się Kinga, z Dąbrowy Tarnowskiej. Kwestia braku działań prokuratury, braku działań odpowiednich urzędów, które doprowadziły do samobójstwa dziecka, które było przez wiele lat – z tego, co wiemy – molestowane. I tutaj, jakie było działanie Rzecznika Praw Dziecka?

Ostatnie pytanie: gdzie w formie elektronicznej możemy znaleźć ten załącznik dotyczący badań, bo nie każdy był w swojej skrytce? Natomiast tak jak są dokumenty, jak są wszelkie opinie, również załącznik powinien być pod dokumentem, pod drukiem 2156. Powinniśmy móc tam znaleźć wszystkie dokumenty z tym związane, również załącznik. Gdzie jest ten załącznik w postaci elektronicznej? Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Bardzo dziękuję, pani poseł – krótkie, treściwe pytania.

Bardzo proszę, pani Krystyna Szumilas.

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję za udzielenie głosu. Chciałabym skomentować sprawę związaną z załącznikiem. Otóż, proszę państwa, obowiązkiem marszałka Sejmu, przewodniczącego Komisji, jest dopilnowanie, żebyśmy w tych sytuacjach, w których do nas ma dotrzeć dokument – a zwyczajowo jest to w tej chwili przesłanie dokumentu drogą elektroniczną – ten

dokument drogą elektroniczną dostali. I to, że pan rzecznik przekazał dokument marszałkowi Sejmu czy Kancelarii Sejmu, nie oznacza, że ten dokument dotarł bezpośrednio do posłów. Dlatego bardzo pana rzecznika proszę, żeby jednak o sprawie przekazania dokumentów mówił nie w taki lekceważący w stosunku do posłów sposób i żeby zwrócił się do marszałka Sejmu z uwagami dotyczącymi tego, że dokumenty do posłów nie dotarły. A panią przewodniczącą Komisji proszę o dopilnowanie, żeby te dokumenty do posłów doszły, bo to jest pani obowiązek. To nie jest nasze zaniedbanie. Mamy aplikację, w której te dokumenty powinny być.

Druga sprawa. Pani przewodnicząca, nie ma możliwości niedopuszczenia do głosu posła, który składa wniosek formalny. I to, jako przewodnicząca, powinna pani wiedzieć. Rozumiem, że w tym Sejmie jest praktyka ucinania dyskusji, zabierania głosu posłom, przede wszystkim posłom opozycji, a chronienia swoich posłów przed, nie wiem… społeczeństwem. Natomiast to nie są zasady parlamentarne. Prosiłabym bardzo, żeby pani tych zasad parlamentarnych się nauczyła.

Do pana rzecznika mam dwa pytania związane z edukacją. Po pierwsze, ostatnio w Sejmie przyjmowaliśmy projekt, który dotyczył resocjalizacji. Tytuł tego projektu… to był projekt o wspieraniu i resocjalizacji… – wsparcie i resocjalizacja dzieci i młodzieży, a tak naprawdę w tym projekcie przede wszystkim nacisk był położony na karanie, na kontrole osobiste, nawet pojawiały się tam kajdanki i paralizatory. Mam pytanie do pana rzecznika: czy pan, jako rzecznik praw dziecka, stanął po stronie dziecka? – bo to jest pana obowiązek. Czy opiniując ten projekt, stał pan po stronie rządu, czy stał pan po stronie dziecka, które często bez wsparcia dorosłych, bez rodziców znajduje się w sytuacji trudnej, czasami nie z jego winy, i potrzebne jest spojrzenie na to dziecko z pozycji właśnie ochrony jego praw? Co pan zrobił? Jakie są pana opinie dotyczące ustawy i tych elementów ustawy, które są nastawione na karanie? Czy pan zgadza się na to, żeby dziecko było izolowane przez prawie dwa tygodnie, czyli zamknięte w izolatce? Czy zgadza się pan na to, żeby policja mogła założyć dziecku kajdanki? Jakie jest pana zdanie, i co pan w tej sprawie zrobił?

Druga sprawa dotyczy ustawy tzw. lex Czarnek, a tak naprawdę demokratycznej…

Poseł Joanna Borowiak (PiS):

Nie ma takiej ustawy, co pani opowiada?

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

Pani przewodnicząca… Bardzo proszę, żeby państwo nie przerywali wypowiedzi.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Ale pani poseł zdaje sobie sprawę, że pani zabiera czas swoim koleżankom?

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

Następne pytanie dotyczy ustawy lex Czarnek – ustawy, która została przygotowana przez pana ministra Czarnka, a tak naprawdę dotyczyła właściwie ograniczenia praw rodziców do decydowania o tym, w jakich zajęciach ma uczestniczyć dziecko. To jest pierwsza sprawa. Państwo tak bardzo bronicie rodziny i praw rodziców, ale w tym jednym przypadku pan minister Czarnek uważa, że rodzice nie mają prawa decydować o tym, na jakie zajęcia będzie chodziło ich dziecko; że o tym ma prawo zadecydować kurator oświaty. Co pan zrobił w tej sprawie, żeby bronić praw dziecka i praw rodziców do decydowania o tym, żeby dziecko uczestniczyło w zajęciach, w których rodzice chcą, żeby dziecko uczestniczyło?

Kolejne pytanie, też związane z tą ustawą: jakie jest pana zdanie dotyczące współpracy szkoły z organizacjami pozarządowymi? Czy pan uważa, że szkoła powinna być zamknięta przed organizacjami pozarządowymi i przed światem zewnętrznym, czy pan uznaje, że organizacje pozarządowe są tym elementem, który wzbogaca życie szkoły i daje szansę przede wszystkim tym dzieciom, które potrzebują wsparcia i pomocy? To są organizacje pozarządowe, które działają w zakresie pomocy dziecku, rozwijania jego talentów, sportu itd, a ustawa lex Czarnek w znacznym stopniu ogranicza możliwość działalności takich organizacji w Sejmie. Pytam o to, ponieważ słyszymy… Jestem posłem Komisji Edukacji i od razu powiem, że nad nowym projektem lex Czarnek nie

pracuję, ale słyszymy, że niektórzy posłowie, przypuszczam, że posłowie Prawa i Sprawiedliwości, pracują nad projektem. Czy panu podoba się to, żeby ograniczać prawa rodziców, zamykać szkoły przed organizacjami pozarządowymi? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Bardzo dziękuję. Zanim udzielę głosu kolejnej pani poseł, naprawdę bardzo prosiłabym o to, żebyśmy skracali wypowiedzi. Możemy tu oczywiście siedzieć i debatować dość długo, natomiast z szacunku do państwa, bo tu bez przerwy ktoś do mnie podchodzi i się zwalnia, bo są posiedzenia innych komisji, więc prosiłabym bardzo, żeby te pytania były tak formułowane, te ważne, żeby pan rzecznik miał też szansę odpowiedzieć.

Natomiast à propos raportu, powiem tylko jednym zdaniem: nie mam kluczyka do wszystkich skrzynek, ale proszę państwa, naprawdę, to jest niewiarygodne, że tam leżą te wszystkie raporty, pięknie wydane, i państwo wyrzucaliście je po prostu do kosza. Leżą obok w pomieszczeniu, gdzie jest korespondencja dla nas. Zatem naprawdę, z szacunku do nas wszystkich...

Bardzo proszę, pani poseł Barbara Nowacka.

Poseł Barbara Nowacka (KO):

Dziękuję bardzo. Panie rzeczniku, trafił się panu wyjątkowo trudny czas – czas, w którym młodzież potrzebuje szczególnego wsparcia. Po pierwsze, czas pandemii, który, po pierwsze, spowodował liczne problemy, w tym problemy młodzieży z alienacją, kryzys psychiczny, a w dodatku równolegle dziejąca się zapaść psychiatrii dziecięcej. Plus kryzys uchodźczy, gdzie do polskich szkół, do polskiego społeczeństwa trafiły dzieci, ofiary wojny. To czas, który wymaga szczególnej wrażliwości i szczególnego zaangażowania. I tego szczególnego zaangażowania wymagamy od Rzecznika Praw Dziecka. Nie wymagamy od rzecznika, wręcz domagamy się, by urząd był odideologizowany, by równo traktował pan wszystkie dzieci, podejmował interwencje w sprawach ważnych dotyczących każdej osoby, a nie wybranych grup i osób. Stąd moje pierwsze pytanie.

Przejrzałam pana strony, media społecznościowe. Chciałabym zapytać, dlaczego pan milczy w sprawie przemocy w DPS w Jordanowie? Jakie jest pana stanowisko? Jakie pan podjął działania w sprawie wsparcia dzieci, ofiar przemocy, której dokonywały zakonnice i współpracownice i czy prowadzi pan regularnie monitoring domów pomocy społecznej, w których są dzieci? Jeśli tak, to chciałabym poznać szczegóły tej działalności. Jeżeli nie ma pan dzisiaj czasu, to proszę o odpowiedź na piśmie.

Psychiatria dziecięca – kompletna zapaść. Chciałabym poznać pana realne działania, poza wysłanym pismem. W jaki sposób również pan działa, by zachęcić rząd do wsparcia psychiatrii dziecięcej, do pozyskania większej liczby psychiatrów i zapobiegania kryzysowi psychicznemu wśród dzieci i młodzieży?

Jakie prowadzi pan działania wspierające młodzież LGBT+, bo widzimy, że są, po pierwsze, często ofiarami przemocy w szkole, są również często ofiarami nieakceptacji ze strony środowisk szkolnych i nauczycielskich, ofiarami dyskryminacji. Pańskie wypowiedzi o pigułkach zmieniających płeć były wypowiedziami nagannymi i też nie pomogły dzieciom, a są przecież dokładnie takimi samymi obywatelkami i obywatelami – osobami, którymi ma pan obowiązek się zajmować. Za to pan otrzymuje publiczne pieniądze. Zatem chciałabym poznać programy wspierające tę młodzież, która jest szczególnie narażona na przemoc i wykluczenie. Jakie pan podjął działania, panie rzeczniku, dotyczące przeciwdziałania alkoholizmowi i innym uzależnieniom? Czy działa pan na rzecz wprowadzenia podobnych programów przeciwdziałających alkoholizmowi, uzależnieniom w szkole? Czy prowadzi pan kampanie dotyczące tego problemu, który jest problemem stałym i czy proponuje pan działania legislacyjne, również w tym obszarze?

Równe szanse w edukacji – kolejny temat, który wymaga pilnych działań i pilnej interwencji, właśnie z perspektywy obrony praw dziecka. Dzieci w Polsce, szczególnie przez czas pandemii, w polskiej szkole, niestety, nie mają równych szans, ponieważ pandemia spowodowała to, że dzieci z rodzin zamożniejszych, z rodzin, gdzie rodzice mają więcej czasu, więcej możliwości, więcej środków, miały możliwość lepiej się uczyć, miały lepszy dostęp do sprzętu, do książek. Miały też często tę opiekę rodziców. Dzisiaj polska młodzież boryka się z problemem korepetycji, na które stać wybranych, a żeby dalej iść

w życiu edukacyjnym, bardzo często młodzież jest do tych korepetycji, tak naprawdę, przez wybory życiowe zmuszana. Korzystają dzieci bogatsze. Jakie pan podjął działania, żeby wyrównać szansę dzieciom biedniejszym, dzieciom z wykluczonym – dzieciom z rodzin defaworyzowanych? Jakie pan planuje działania i współpracę z Ministerstwem Edukacji w celu rozwiązania narastającego problemu korepetytozy, która powoduje tylko to, że w szkole, szczególnie szkole średniej, równe szanse stają się fikcją? A głównym założeniem szkoły jest przecież wyrównywanie szans…

Chciałabym też zapytać, kiedy pan przeprosi za te swoje niespecjalnie mądre wypowiedzi dotyczące: po pierwsze, szczepień, po drugie, pigułek zmieniających płeć?

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Bardzo proszę się uspokoić.

Poseł Joanna Borowiak (PiS):

Nie ma pani prawa do wygłaszania opinii….

Poseł Barbara Nowacka (KO):

Dlaczego nie?

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Naprawdę, proszę o uciszenie emocji. Szanowni państwo, naprawdę cały czas podchodzą do mnie posłowie, którzy mają głosowania na posiedzeniach innych komisji. Widzę, że już pytania się powtarzają. Po raz kolejny apeluję do państwa, żebyście… Tak, więc bardzo proszę, pani Katarzyna Kotula.

Poseł Katarzyna Kotula (Lewica):

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca. To znaczy, myślę, że bycie członkiem Komisji polega na tym, że nie może nam pani mówić, o co możemy pytać albo nie możemy pytać, kiedy jest na to czas.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Nie, ja tylko prosiłabym, żeby nie mówić dookoła, tylko po prostu…

Poseł Katarzyna Kotula (Lewica):

Ja rozumiem…

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

…konkretnie, jeżeli chce się konkretną odpowiedź, bo jeżeli my… Możemy tutaj to przegadać, tak jak mówiłam...

Poseł Katarzyna Kotula (Lewica):

Ja rozumiem.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

…tylko chodzi nam o….

Poseł Katarzyna Kotula (Lewica):

Pani przewodnicząca, ja rozumiem.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

…to, żebyśmy mogli coś z tego wynieść.

Poseł Katarzyna Kotula (Lewica):

Dobrze, to ja panie rzeczniku w tym roku po raz pierwszy zacznę od pochwały. Bardzo dziękuję za brak tego ideologicznego wstępu – po raz pierwszy od trzech lat, a przyglądam się pana pracy bardzo uważnie. To spowodowało, że chciało mi się przeczytać bardzo skrupulatnie pana raport. Nie to, żebym nie czytała go przez ostatnie dwa lata, ale tym razem udało się w trochę innych emocjach.

Panie rzeczniku, skoro zaczęłam od dobrego słowa, to teraz już z konkretnymi pytaniami. Chciałabym pana zapytać o jedną z takich bulwersujących rzeczy, które ujrzały światło dzienne w mediach. W opiniowanej przez resort edukacji książce do przedmiotu HiT znajduje się fragment szczegółowo opisujący konflikty pedofilskie. Będą mogli je przeczytać w podręczniku autorstwa prof. Wojciecha Roszkowskiego uczniowie

pierwszej klasy szkół średnich, którzy od września zaczną się uczyć nowego przedmiotu „Historia i teraźniejszość”. Panie rzeczniku, czy podjął pan jakieś działania w tej bulwersującej sprawie? Pan na pewno ma pełną świadomość, że to jest werbalna pornografia i za jej rozpowszechnianie grozi kara. To po prostu jest czysta seksualizacja – zamiast rzetelnej edukacji seksualnej, której tak bardzo się pan opiera. Wiemy też, że ten opis absolutnie nie nadaje się do dzieci. On byłby dyskusyjny, nawet gdyby odbiorcami byli dorośli, więc jestem ciekawa pana opinii w tej sprawie.

Mówił pan dużo o badaniach, przeczytałam te badania, przeczytałam też wnioski z nich płynące. Co siódme dziecko w Polsce odczuwa niezadowolenie ze swojego życia w stopniu zagrażającym jego zdrowiu psychicznemu – tutaj kłania się kryzys psychiatrii dziecięcej i młodzieżowej; o to już pytały szczegółowo moje koleżanki – połowa młodych ludzi nie akceptuje zaś samych siebie. Wyniki badania o jakości życia ujawniają także bardzo niepokojący stan psychiczny młodzieży z rodzin o niskim statusie majątkowym. Chciałabym zapytać, jakie konkretnie rekomendacje w tej sprawie przekazał pan do ministerstw.

Pan tłumaczy tutaj, w swojej informacji, że pewnego rodzaju narzędziem, które ma być odpowiedzią na to, co wyszło w tych badaniach, jest Dziecięcy Telefon Zaufania Rzecznika Praw Dziecka i towarzyszący czat internetowy – że to one pełnią rolę poradni pierwszego kontaktu. Zgadzam się z tym, że są na pewno ważnym narzędziem pomocy dla dzieci i młodzieży. Ale chcę wiedzieć konkretnie, ile dzieci w Polsce zna ten numer telefonu zaufania, czy wiedza o nim jest powszechna i jakie działania podejmuje pan na rzecz rozpowszechniania wiedzy o tym telefonie. Bardzo szczegółowo. Czy telefon do rzecznika jest na każdej tablicy informacyjnej w każdej szkole? Czy w ramach lekcji wychowawczych uczniom przekazywane są takie informacje, a potem jak rozumiem, że przynajmniej co pół roku przypominane? Czy prowadził pan szeroko zakrojoną kampanię w celu rozpowszechnienia tego numeru telefonu? Tłumaczył pan tutaj przed chwilą, a bardzo uważnie pana słuchałam, pewne ograniczenie tych działań w zakresie rozpowszechniania praw dziecka covidem, ale rozumiem, że te rzeczy, o których mówię, można zrobić bez względu na covid, bo ja wyobrażam sobie, że skuteczny rzecznik praw dziecka to jest taki rzecznik, który może wyjść i powiedzieć, że każde dziecko w Polsce zna ten numer telefonu zaufania, jako jeden z dwóch działających numerów. Mam nadzieję, że do tego też się pan ustosunkuje, bo pamiętam, co stało się z numerem telefonu zaufania Fundacji Dajemy Dzieciom Siłę. Pamiętam też taki bardzo koncyliacyjny głos przedstawicieli fundacji, którzy mówili o tym, że im więcej, tym lepiej – że to dobrze, że będą dwa telefony. Udało się uratować ten telefon dzięki społecznemu zaangażowaniu. Dzięki ogromnej zbiórce w ciągu 24 godzin, tak naprawdę, uratowano bardzo ważny telefon, który działał od lat, który tego rządowego wsparcia został pozbawiony. Nie pamiętam pana słów mówiących o tym, że to dobrze, że tak się stało, albo apelujących o to, żeby ten drugi numer telefonu też działał. Ale pamiętam pana wpisy na Twitterze, które mówiły o tym, że przecież jeden wystarczy. Jeśli się mylę, to proszę wyprowadzić mnie z błędu.

I ta nieszczęsna broń w szkołach. To znaczy, gdybym miała podsumować jednym zdaniem pana podejście do tematu, to byłby to program: strzelnica plus, edukacja seksualna minus. Mówi pan o tym, i wszyscy to wiemy, że za naszą wschodnią granicą toczy się wojna. Wiemy o tym, że być może należałoby faktycznie rozpocząć dyskusję o tym, żeby w ramach tego, co się dzieje i w jakiej rzeczywistości rzeczywiście uczniowie dzisiejszych szkół żyją, wrócić do rozmowy o tym, jak uczyć ich bezpieczeństwa. Ale wyobrażam sobie, że nie polegałoby to na tym, żebyśmy uczyli 15-latków, jak posługiwać się bronią. Jakie to jest niebezpieczne, pokazują najlepiej Stany Zjednoczone. Gdyby pan, panie rzeczniku, odwiedził kilka szkół w Stanach Zjednoczonych, to zobaczyłby pan, że na wejściu są metalowe bramki, a bardzo nie chciałabym, żeby tak wyglądały polskie szkoły. Nie chciałabym żadnej dyskusji o broni w polskiej szkole, bo do czego to prowadzi, wiemy nie tylko z ostatnich doniesień z Uvalde, z Teksasu, ale takich historii w Stanach przecież było bardzo wiele. Zatem jeśli pan dzisiaj tłumaczy, że 15-latek może, powinien wręcz, umieć posługiwać się bronią, ale nie zasługuje na to, żeby mieć rzetelną edukację w szkole, to wydaje się, że coś jest jednak nie tak.

I oczywiście sytuacja DPS w Jordanowie. Tutaj od początku komentując tę sytuację, nie skupiałam się na tym, że to siostry zakonne prowadziły ten DPS, bo wiem, że sytuacja w DPS jest trudna. Chcę zapytać, jakie działania podjął pan na rzecz deinstytucjonalizacji, na rzecz mieszkań wspomaganych – żebyśmy mogli mówić o tym, że kiedyś wyprowadzimy wszystkie dzieci z niepełnosprawnościami z takich dużych ośrodków i że będą naprawdę miały zagwarantowane godne warunki do życia.

Mówił pan o nagrodach, więc muszę też zapytać o jedną nagrodę. Chodzi o kongres „Wychowanie trwa wiecznie – Rodzina źródłem dobra". Współorganizowało go Ministerstwa Edukacji Narodowej i Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej, a patronatem to wydarzenie objął prezydent Andrzej Duda. Wręczył pan wtedy na kongresie Odznaki Honorowe za Zasługi dla Ochrony Praw Dziecka. Jedną z takich nagród otrzymała prezeska Fundacji Edukacji Zdrowotnej i Psychoterapii Bogna Białecka z Poznania. Pani Bogna Białecka to jest kontrowersyjna psycholożka, przeciwniczka LGBT, rozwodów, jedynactwa, zwolenniczka teorii, że homoseksualizm nie jest wrodzony, a edukacja seksualna jest dla dzieci szkodliwa. O ile dobrze pamiętam, to wsławiła się artykułami „Rozwód gorszy niż śmierć rodziców" oraz „Nie skazuj swojego dziecka na jedynactwo". Co jeszcze gorsze, zafascynowana jest badaniami Josepha Nocolosiego, czyli amerykańskiego twórcy tzw. terapii reparatywnej, w którym zajmuje się psychoterapią niechcianego pociągu do tej samej płci. Nie wiem, czy to jest osoba, która zasługuje na taką nagrodę. W tej sprawie protestowały środowiska LGBT, a wręczenie tej nagrody zbiegło się w czasie z publikacją raportu Stowarzyszenia LGBT+, czyli Grupy Stonewall. Jego przedstawiciele mówili o wynikach badań, a zebrali ponad 500 historii szkolnych dyskryminacji osób nieheteronormatywnych. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Pan poseł Zbigniew Dolata.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, chciałbym podziękować panu rzecznikowi za jego pracę. To praca naprawdę budząca szacunek i wdzięczność za to, co pan rzecznik robi. Widzimy to w tym raporcie. Dziękuję też, że ten raport nie jest tak obszerny jak raporty pana poprzednika, bo rzeczywiście ciężko było tamte raporty czytać. Natomiast te są zdecydowanie bardziej syntetyczne i pokazują i rzeczywiste działania, i rzeczywiste problemy. Tak że to jest bardzo dobra droga do tego, żeby posłowie zapoznali się działalnością Rzecznika Praw Dziecka. Oczywiście, jeśli tylko chcieliby, bo niestety, te wystąpienia pań poseł, które przed chwilą słyszeliśmy, wskazują na jedno – że koleżanki z opozycji chciałyby, aby rzecznik był ideologiczny, aby rzecznik działał w takim duchu lewacko-liberalnym. Oczekiwanie na to jest daremne.

Rzeczywiście, niektóre z tych z tych uwag były impertynenckie i wręcz niegrzeczne, natomiast inne dotykały kwestii, na które rzecznik nie ma żadnego wpływu, bo jeśli pyta się rzecznika o dzieci, które zniknęły z systemu oświaty… Wielokrotnie tu, na posiedzeniach Komisji, mówiliśmy o tym, że to przecież nie minister edukacji narodowej czy rzecznik praw dziecka jest zobowiązany do tego, żeby reagować w przypadku, kiedy rodzice po prostu zaprzestają wysyłania dzieci do szkoły. To jest obowiązek szkoły, obowiązek dyrektora, obowiązek wychowawcy – natomiast na pewno nie Rzecznika Praw Dziecka.

Tak samo zarzuty, które sprowadzają się do tego, że edukacja seksualna jest ważniejsza niż edukacja proobronna – to są zarzuty, które, myślę, że w 2022 r. w 120. dniu inwazji Rosji na Ukrainę są po prostu o głupie. Myślę, że wszyscy doceniamy teraz, a zwłaszcza ci, którzy powinni, ci, którzy wcześniej bagatelizowali kwestię patriotyzmu, kwestie woli obrony ojczyzny. Dzisiaj widać, jak to jest niezmiernie ważne. Jak ważna jest edukacja proobronna. Stawianie zarzutów rzecznikowi praw dziecka, że nie przeciwstawia się edukacji proobronnej, jest zarzutem absurdalnym. Zarzutem, który prostu świadczy o jednym – o jakimś totalnym oderwaniu od rzeczywistości i totalnym zideologizowaniu. Jeśli jeszcze ten zarzut wypowiada pani poseł, która niedawno wsławiła się wypowiedzią podczas posiedzenia plenarnego….

Poseł Katarzyna Kotula (Lewica):

Panie pośle, zapraszam pana do każdej szkoły średniej w Stanach Zjednoczonych – zobaczy pan, jak to wygląda. Jeszcze żadnego dziecka w Stanach Zjednoczonych nie uratowało posiadanie broni, proszę mi wierzyć.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Pani poseł, to nie jest dyskusja między państwem, tylko to są pytania do pana rzecznika.

Poseł Katarzyna Kotula (Lewica):

Pan poseł odnosi się tutaj do mnie personalnie, więc ja odniosę się do głupich uwag pana posła.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Nie, nie, nie.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Otóż właśnie ta pani poseł wsławiła się takim wystąpieniem, przedstawiając się jako pedagog, który wychowuje dzieci, i jednocześnie zwraca taką uwagę posłowi, który ma rodzinę wielodzietną.

Poseł Katarzyna Kotula (Lewica):

Nie był pan na sali, nie wie pan, o czym była ta debata.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Oczywiście, że byłem na sali i słyszałem…

Poseł Katarzyna Kotula (Lewica):

Nie, nie słyszał pan. Mówiliśmy o wychowaniu i resocjalizacji.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

…tę pani niemądrą wypowiedź, za którą powinna pani przeprosić, jeżeli ma pani chociaż odrobinę przyzwoitości w sobie, bo pani powiedziała, że lepsza jest jakość niż ilość. To jest po prostu kompromitujące dla pani. Wiem, że pani teraz chce zakrzyczeć, ale sumienia pani poseł nie za krzyczy. Mam nadzieję, że będzie jakaś refleksja w tej materii i że pani poseł już więcej takich okropnych, obraźliwych słów w stosunku do rodzica, który ma rodzinę wielodzietną, nie wypowie.

Teraz à propos właśnie zachowania posłów opozycji, bo tutaj przed chwilą były wnioski czy próba składania wniosków formalnych. Pani poseł Szumilas mówiła o tym, że posłowie opozycji mają odbierany głos, czy ktoś przeszkadza. Przepraszam, jak wy się zachowujecie? Dokładnie tak, jak powiedziała pani poseł Szumilas, tylko komu przeszkadzacie? Posłowi partii rządzącej można przerywać, natomiast jakakolwiek uwaga, nawet ocena waszego wystąpienia jest niedopuszczalna? Zastanówcie się! Zastanówcie się też nad zarzutami typu: „czy rzecznik dopilnował, żeby na każdej tablicy w szkole był numer telefonu zaufania" albo „czy wie, czy wszyscy uczniowie znają ten numer telefonu zaufania".

Poseł Katarzyna Kotula (Lewica):

To jest zadanie rzecznika.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Naprawdę, zastanówcie się. W dzisiejszych czasach, kiedy uczniowie, jeśli potrzebują, jeśli mają taką potrzebę, mogą w dwie minuty wyszukać każdy numer telefonu, każdej instytucji, która funkcjonuje w naszym kraju. To oczekiwanie, że rzecznik – nie wiem, w jaki sposób – miałby to sprawdzać, te zarzuty, które sformułowaliście świadczą o jednym – o tym, że prawdziwych zarzutów w stosunku do działalności rzecznika praw dziecka po prostu nie macie.

Jako że sami uznaliście, że jesteście opozycją totalną, w związku z tym musicie do każdego wystąpienia jakiegokolwiek przedstawiciela instytucji, które działają w Polsce, znaleźć ileś tam argumentów krytycznych czy zupełnie dezawuujących ich działalność. To znaleźliście. Tylko to jest słabe i świadczy o tym, że tak naprawdę nie macie żadnych poważnych zarzutów, bo i ich być nie może, bo rzecznik w sposób naprawdę

wzorowy wykonuje swoje obowiązki. Należą mu się, tak jak powiedziałam na wstępie, podziękowania… Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Bardzo dziękuję. Pani poseł Elżbieta Gapińska.

Poseł Elżbieta Gapińska (KO):

Dziękuję bardzo. Panie rzeczniku, na poprzednim posiedzeniu Sejmu była ustawa o wsparciu i resocjalizacji nieletnich. Była też organizowana przez klub Koalicji Obywatelskiej konferencja, na której występowali specjaliści z zakresu realizacji, był pan też na tę konferencję zaproszony. Niestety ani pan, ani nikt z pana biura się nie pojawił. Nie znam pana głosu w tej sprawie, dlatego zadam panu kilka konkretnych pytań.

Po pierwsze, czy pan uważa, że wiek 10 lat, to jest odpowiedni wiek do tego, żeby dziecko stawało przed sądem. Po drugie, proszę mi powiedzieć, czy pan uważa, że wobec osób nieletnich – albo małoletnich, bo nawet w wieku 10 lat – mogą być stosowane środki przymusu bezpośredniego. Czy to jest właściwe działanie i co to ma wspólnego z resocjalizacją? Ponieważ w mojej ocenie cały projekt to jest projekt, którego celem nie jest wsparcie i resocjalizacja, tylko zamykanie i karanie nieletnich. Środki, które tam są wpisane, są bardzo opresyjne w stosunku do młodych ludzi. One naprawdę nie mają nic wspólnego z resocjalizacją, a jedynie z dopasowaniem, przystosowaniem młodych ludzi, którzy, jeśli zbłądzą, jeśli znajdą się w trudnej sytuacji i będą się znajdowali w placówce resocjalizacyjnej, to mają się do niej dopasować, nie przeszkadzać i być grzecznymi. Natomiast jak wyjdą z tej placówki resocjalizacyjnej, to pewno nie będą zresocjalizowani.

Pytam pana: czy można zakuwać dzieci w kajdanki? Czy można stosować środki przymusu bezpośredniego, kontrole osobiste polegające na rozbieraniu dziecka? Czy można zamykać dziecko w tzw. izbie adaptacyjnej, która w istocie jest niczym innym jak izolatką? Czy jest pan za tym, żeby w zakładach poprawczych mogli przebywać ludzie do 24. roku życia? Jaka jest pana opinia w tej sprawie? Czy pan w ogóle w tej sprawie się wypowie? Panie rzeczniku, w tej chwili ustawa jest procedowana w Senacie. Zgłaszaliśmy wiele poprawek – żadna z tych poprawek nie została uwzględniona. Jest jeszcze szansa, żeby się wypowiedzieć w tej sprawie.

Jeszcze jedna ważna rzecz. Czy pan uważa, że taka ustawa nie powinna być procedowana w Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży? Złożyliśmy taki wniosek, a ona tylko i wyłącznie przeszła przez Komisję Sprawiedliwości i Praw Człowieka. Nie zajmowali się nią ci, którzy zajmują się edukacją, którzy znają rozwój dziecka, psychologię rozwojową dziecka, tylko zajmowali się ludzie, którzy po prostu są prawnikami. Czy to jest dobre rozwiązanie?

Bardzo pana proszę, żeby pan konkretnie odpowiedział na moje pytania dzisiaj, a jeśli nie, to proszę na piśmie. Ale prosiłabym bardzo, żeby dzisiaj.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Bardzo dziękuję. Pani poseł Monika Rosa. Bardzo proszę, bo już tak trochę, już mamy czas…

Poseł Piotr Borys (KO):

A teraz nie ja?

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Nie, jeszcze jest jeden poseł i dopiero pan, panie pośle.

Poseł Monika Rosa (KO):

Dziękuję. Pani przewodnicząca, szanowni państwo, panie rzeczniku, chciałabym zapytać pana rzecznika, ile dzieci w 2021 r. zmarło w wyniku przemocy domowej. Ile to było dzieciaków i czy z każdej z tych śmierci zostały wyciągnięte wnioski, aby nigdy więcej się ona nie powtórzyła? Jednym słowem, czy wspiera pan powstanie w Polsce systemu podobnego Serious Case Reviews? Nie mówię o dokładnie tym systemie, ale o systemie, który będzie sprawiał, że będziemy mogli wcześniej reagować i żeby tych śmierci było jak najmniej, a docelowo w ogóle. Tak, aby system uczył się, w jaki sposób ma zwracać uwagę na dzieciaki, które doświadczają przemocy domowej.

Moje drugie pytanie brzmi: czy pan rzecznik wie, ile dzieci jest obecnie w domach pomocy społecznej? Jakie narzędzia widzi pan do tego, aby nigdy więcej te dzieciaki do taki domów pomocy społecznej nie trafiały, a te, które tam są, znalazły wsparcie w pieczy zastępczej w rodzinie adopcyjnej? Jakie działania pan rzecznik podjął w tej sprawie?

Moje trzecie pytanie dotyczy w ogóle systemu pieczy zastępczej i reprezentanta dziecka w systemie. Dziecko w systemie jest zostawione same sobie. Niektóre tematy trafią do pana rzecznika, niektóre do niego nie trafią. Natomiast z indywidualnych przypadków, które do pana trafiają, powinny zostać stworzone wystąpienia generalne, które będą sugerować rządowi zmiany dotyczące systemu, pieczy zastępczej i w ogóle, systemu ochrony praw dziecka w Polsce. Tych wystąpień generalnych było dość mało, dotyczyły one raczej kwestii wyrywkowych, szczegółowych. A wydaje mi się, że funkcją rzecznika powinno być to, że będąc wybranym przez większość sejmową, większość parlamentarną, ma wpływ na to, jak wygląda system ochrony dziecka i z kwestii indywidualnych tworzy wizję całego systemu. Ja tej wizji w tych wystąpieniach pana rzecznika, niestety, nie jestem w stanie dostrzec. Nie wiem, czy pan rzecznik chce, żeby dziecko miało swojego reprezentanta albo żeby np. powstały całe centra wsparcia dziecka, w których będą wsparcie psychologiczne, wsparcie asystenta. Nie tylko dla dzieci z niepełnosprawnościami, ale w ogóle, w całym systemie, jeśli dziecko jest w systemie pieczy zastępczej, kiedy są ograniczone prawa rodzicielskie, kiedy nie potrafi, nie umie – bo jest dzieckiem – odnaleźć się w tym całym, trudnym bardzo, stworzonym przez nas, dorosłych, systemie i rozwiązaniach. Rodzice dzieciaka w pieczy zastępczej mają wsparcie asystenta, adwokata, darmowe porady prawne, są osobami dorosłymi. Dziecko pozostaje w tym wszystkim bezbronne. I nawet żeby pan rzecznik miał nie wiadomo jak dobrą wolę, nie wiadomo ilu pracowników, to nie będzie w stanie pomóc każdemu dziecku, a lokalne centra pomocy dziecka być może będą takim rozwiązaniem.

Mam także pytanie odnośnie do dzieci z niepełnosprawnościami. Mieliśmy obietnice zmian systemu wsparcia „Za życiem". Chciałabym spytać, jak pan rzecznik ocenia i jakie działania podjął, żeby wesprzeć kwestie rehabilitacji takich dzieci, wsparcia asystenckiego, którego wiemy, że jest dość mało, wsparcia także finansowego, edukacji włączającej – wszystkich tych elementów, które są niezbędne do tego, żeby dzieci niezależnie od niepełnosprawności mogły funkcjonować normalnie w szkole w placówce edukacyjnej, nie w DPS.

Ostatnie pytanie dotyczy dzieci społeczności LGBT+. Czy jakiekolwiek pana wystąpienie, czy jakiekolwiek pana działanie indywidualne, oczywiście bez szczegółów, albo wystąpienie generalne dotoczyło sytuacji – w rodzinach, w szkołach – dzieci, które zmagają się bardzo często z ogromnym, raz, niezrozumieniem, dwa, z dyskryminacją czy naciskami wielu prawicowych organizacji, np. w kwestii braku edukacji antydyskryminacyjnej, edukacji seksualnej albo możliwości realizacji takich prostych projektów, jak np. tęczowe piątki. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Bardzo dziękuję. Pan poseł Jacek Kurzępa.

Poseł Jacek Kurzępa (PiS):

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, panie ministrze, rzeczniku, być może rozczaruję pana ministra faktem, że będę z panem dyskutował na temat dokumentu, który jest tematem dzisiejszego posiedzenia, a nie treści zawartych na komunikatorach społecznościowych czy szerokiego spektrum zagadnień, które…

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Bardzo proszę bliżej mikrofon.

Poseł Jacek Kurzępa (PiS):

…które tutaj zostały wygłoszone. Zatem zacznę, oczywiście, od podziękowań, gratulacji i szacunku wobec tego wszystkiego, co pan minister robi, a konkretyzując, w roku 2021 przywołam pięć elementów, które należy uznać za cenne i dające podstawy ku uznaniu, że ta praca ma sens i jest efektywna. Pierwszy element dyskutowany – enigmatyczny raport o jakości życia dzieci młodzieży. Dla niektórych enigmatyczny, dla innych zupeł-

nie oczywisty, bo dostępny zarówno w skrzynkach w dolnej palarni, jak i w skrzynkach poselskich. Tutaj jedna z posłanek, cytując ten dokument, pokazuje, że można było do niego sięgnąć. Gratuluję tego raportu. Gratuluję zespołowi ekspertów, którzy przygotowywali ten dokument. Moje pytanie, prócz tych słów chwalebnych, jest związane z rozdziałem dotyczącym rekomendacji, czyli pytanie, panie ministrze: które z tych rekomendacji uznaje pan za priorytetowe i najważniejsze na najbliższy czas pana działania?

Druga kwestia, o której w ogóle tutaj nie mówimy, a ma niebywale istotne znaczenie, gdyż pan minister nie tylko przygląda się w przyszłość, co jest zupełnie oczywiste, w trosce o młode pokolenie Polaków, ale próbuje je zakorzenić również w pewnej świadomości historycznej tego, jak to kiedyś było się dzieckiem. Wobec powyższego chciałbym bardzo serdecznie w imieniu środowiska polskich dzieci wojny podziękować za Muzeum Dzieci Polskich w Łodzi. Jeśli państwo w tej chwili z dużym zaskoczeniem słuchacie tych słów, to proszę, zerknijcie rzeczywiście do komunikatorów sieciowych, zobaczcie witrynę Muzeum Dzieci Polskich w Łodzi na terenie byłego obozu koncentracyjnego dla dzieci i co z tego wynika z punktu widzenia edukacyjno-formacyjno-tożsamościowego dla współczesnego pokolenia. A to jest pański dorobek, panie ministrze, bo to jest twój autorski pomysł, za co jeszcze raz w imieniu środowiska polskich dzieci wojny dziękuję.

Trzecia rzecz, mająca pewien charakter kompromitujący dla obecnych na tej sali uczestników debaty, bo oto w raporcie, w tej informacji pan minister był łaskaw zamieścić na s. 24–34 wystąpienie, które przedłożył do ministra Wosia, z 8 września 2021 r. w odniesieniu do dyskutowanej i przywołanej tu nieustannie ustawy o wspieraniu rozwoju i o resocjalizacji nieletnich. Tam jest literalnie wymienione każdopunktowo stanowisko pana ministra wobec określonych zagadnień, które tutaj stawiano jako wątpliwe i niewiadome. Zatem moja prośba do nas wszystkich: czytajmy dokumenty, o których mamy dyskutować na posiedzeniu Komisji. Wtedy będzie mniej chaosu i mniej nietrafionych pytań.

Kolejna rzecz, przedostatnia, związana jest oczywiście zarówno z Dziecięcym Telefonem Zaufania i całą masą działań wokół tego, które były działaniami promującymi, ale również działaniami, które w sposób niebywale mocny profesjonalizowały to wsparcie. W czasie któregoś z posiedzeń Komisji bardzo obszernie rozmawialiśmy na ten temat z panem ministrem. Dziękuję za tamte informacje, ale przecież one się nie zdezaktualizowały. Przecież ta forma pracy i, powiedziałbym, ich jakość z każdym tego typu spotkaniem i debatą wzrastały, a nie spadały, za co również dziękuję, również w imieniu rodziców i dzieci, którzy z tej pomocy korzystają.

Oczywiście, państwo zadawaliście pytanie, ono jest bardzo trafne, dotyczące ewaluacji tej pomocy, czyli prób analizy, na ile to jest skuteczne i w jakich zakresach bardziej, a w jakich mniej. Podobnie zresztą – i ostatnie zdanie – jak to, o czym nie rozmawiamy, a przecież cały pasaż komunikacji między pana instytucją, panie ministrze, a potencjalnym odbiorcą, czyli z dziećmi i młodzieżą, jest rozsypany zarówno w mediach tradycyjnych, czyli telewizji ogólnopolskiej i innych kanałach telewizyjnych, gdzie były podejmowane kampanie społeczne, jak i w sieci. O tym warto również powiedzieć, bo to jest pewne *novum* – ta, powiedziałbym, bardzo intensywna i skuteczna komunikacja sieciowa. Tutaj wspomnę o czymś, co jest naszą wspólną troską, a mianowicie, o kampanii dotyczącej zdrowia psychicznego „Zdemaskuj emocje". Jako socjolog, psycholog społeczny, przyglądam się temu nie tylko przez wymiar jej efektywności i skuteczności, ale też sposobu komunikowania. Tutaj temu zespołowi, który to przygotowuje, również gratuluję, bo to trafia do młodego odbiorcy.

Zatem zamykając swoje wystąpienie, chciałbym jeszcze raz powtórzyć, że jest one oparte na dokumencie, który rzetelnie przeczytałem – na dostępnym raporcie o jakości życia dzieci młodzieży. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Bardzo dziękuję. Pan poseł Piotr Borys.

Poseł Piotr Borys (KO):

Dwa zapytania, dwa obszary. Pierwsze ma charakter ogólny. W ciągu kilku lat, właściwie dziewięciu lat, 2013–2021, czterokrotnie wzrosła liczba samobójstw wśród dzieci

i młodzieży w wieku 13–18 lat. W samym tylko okresie pandemii, między 2019 a 2021 rokiem, liczba prób samobójczych – przepraszam, mówię o próbach samobójczych – wzrosła o 56%, czyli ta dynamika jest bardzo niepokojąca. Między rokiem 2013 a 2021 o 13% wzrosła liczba dzieci, które odebrały sobie życie. W związku z tym chciałbym zapytać, czy pan, jako rzecznik, prowadzi dosyć pogłębioną analizę przyczyn, środków zaradczych, które mogłyby przeciwdziałać tej bardzo niepokojącej tendencji, która ciągle w Polsce rośnie i jakie działania w tym zakresie podjął pan na poziomie czy kontrolnym, czy na poziomie zmian systemowych. Wiemy, że część z nich wiąże się, oczywiście, z kwestią psychiatrii dziecięcej, pomocy psychologicznej, stanom depresyjnym, o których pan wspomniał w raporcie. To jest pierwsza rzecz. To są dosyć ogólne dane, ale jednak bardzo krytyczne i bardzo niepokojące.

I druga kwestia. Czy jest pan w stanie podjąć jakąś konkretną interwencję, czy i jak często pan interweniuje w wyniku konkretnych zgłoszeń? W jednej małej miejscowości na Dolnym Śląsku zgłosili się do mnie rodzice, nauczyciele. Jedna próba samobójcza – patologiczne zachowanie jednego z nauczycieli, którego chroni w dużej części żona, która jest dyrektorem szkoły. Wszystko świetnie wygląda we wszystkich kontrolach kuratoryjnych, papierach, natomiast sytuacja jest bardzo niepokojąca. Jest pytanie, jak taki system przerwać, tzn. kto jest w stanie wejść, naprawdę wysłuchać rodziców, dzieci i podjąć stosowną reakcję. Chodzi o miejscowość Chocianów. Czy jest pan w stanie podjąć taką konkretną reakcję, jeżeli takie zgłoszenie do pana wpłynie? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Bardzo dziękuję. Bardzo proszę, pan poseł Michał Gramatyka.

Poseł Michał Gramatyka (Polska 2050):

Bardzo dziękuję. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, panie rzeczniku, kilka pytań bardziej prawniczych. Chciałbym prosić o odpowiedź, jakimi kryteriami kieruje się pan rzecznik, przystępując albo nie przystępując do konkretnych postępowań sądowych. W pańskim sprawozdaniu zauważyłem, że ocenił pan negatywnie wszystkie 16 wniosków o wniesienie tzw. nadzwyczajnych środków zaskarżenia, czyli kasacji, skarg kasacyjnych, skarg nadzwyczajnych, w sprawach rodzinnych i nieletnich, które do pana wpłynęły. Co powoduje u pana tak surową ocenę tych wniosków i dlaczego pan nie korzysta z tej kompetencji, bo posiada pan przecież taką kompetencję? Jeżeli porównać pańskie sprawozdanie ze sprawozdaniem na przykład z 2017 r., to wynika, że generalnie ta liczba przystąpień ze strony rzecznika do postępowań sądowych spada – w 2017 r. było to niemal 400 przystąpień, dzisiaj może $^{1}/_{3}$ z tego. Z czego to wynika? Czy dzieci w Polsce mają nagle mniej problemów, czy może jest to kwestia efektywności pracy biura, a może jest to jakaś niechęć do wchodzenia w konflikty z władzą?

Chciałbym panu również podziękować. Chciałbym podziękować za wystąpienie generalne do Straży Granicznej w sprawie sytuacji w Usnarzu w sierpniu 2021 r. Szkoda jednakowoż, że było to jedyne takie wystąpienie w sprawie Usnarza. Chciałbym, na przykład, czy życzyłbym sobie jako obywatel Rzeczypospolitej, żeby rzecznik praw dziecka występował również w sprawie procedur push-back stosowanych wobec dzieci. Myślę, że jest to też dobry moment, żeby przeprosić wszystkich, którzy usłyszeli pańską wypowiedź dotyczącą wojen z saracenami oglądanych przez polskie dzieci z okien szkoły.

Jeszcze na koniec mam takie pytanie, bo akurat trwa procedura zmiany Kodeksu karnego, w którym wiek odpowiedzialności karnej jak dorosłych obniża się z 15 do 14 lat. Czy ma pan w tej sprawie jakieś zdanie i jakie to jest zdanie? Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Bardzo dziękuję. Bardzo proszę, pani przewodnicząca Marzena Okła-Drewnowicz.

Poseł Marzena Okła-Drewnowicz (KO):

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca. Myślę, że wszyscy tak naprawdę chcemy być rzecznikami praw dziecka. W takim wymiarze systemowym, jednostkowym pan rzecznik Mikołaj Pawlak powinien czuwać nad całym systemem i podejmować interwencje, które są niezbędne. O tym, czy system jest skuteczny, czy działa, czy też nie działa, decydują jednak jednostkowe przypadki i sytuacje. Panie rzeczniku, chciałabym zapytać, dlaczego

pan, jako rzecznik praw dziecka, nie podejmuje tych jednostkowych interwencji? Czasami są to naprawdę dramat – i tego dziecka, które wymaga pilnej interwencji i pomocy, i rodziny, która wokół niego funkcjonuje, często jest to rodzina zastępcza.

Niestety, spotkałam się osobiście z taką sytuacją. Bardzo chciałam, żeby pan pomógł tej rodzinie, wystąpiłam do pana na piśmie. Pan zna sprawę, wczoraj się spotkaliśmy i chwilę zamieniliśmy dwa zdania, bo jak byłyśmy u pana z panią poseł Moniką Rosą, nie udało nam się spotkać. W sprawie, o której mówię, to jest sprawa jednego dziecka, ale to są sprawy, które mają miejsce dzisiaj w całej Polsce. Sprawa dotyczy dziecka, a więc rozumiem, że wielu dzieci, które mają zaburzenia psychiczne – umieścić te dzieci w rodzinie zastępczej albo w specjalistycznej placówce to graniczy tak naprawdę z cudem. W przypadku akurat tego dziecka rodzina zastępcza zrezygnowała z opieki z powodów zupełnie innych, już własnych problemów, które się zadziałały i powiatowe centrum pomocy rodzinie nie znalazło dla tego dziecka miejsca w całej Polsce. Ponad 200 placówek, do których się zwrócili z prośbą o pomoc, odmówiło – ponad 80 na piśmie, pozostałe w ogóle nie udzieliły odpowiedzi. Mimo interwencji władz powiatowych u wojewody nie znalazło się miejsce dla tego dziecka. Nawet nie chcę mówić, gdzie dzisiaj to dziecko przejściowo przebywa.

Pisałam do pana 17 marca. 17 marca pisałam z informacją, że to dziecko do 18 marca przebywa na oddziale psychiatrycznym i bardzo proszę o pomoc, bo ani PCPR, ani starostwo powiatowe, ani wojewoda nie są w stanie… Byłyby takie możliwości, gdyby liczba tych miejsce została gdzieś zwiększona – ale to wymagałoby pana pomocy. 17 marca pisałam – nie odpowiedział pan. Następnie kierując się wielką potrzebą pomocy temu dziecku, ale mając świadomość, że jest po prostu załamanie systemu, jeśli chodzi o możliwości umieszczania dzieci w specjalistycznych placówkach, gdzie potrzebna jest terapia psychoterapia, gdzie jest nadpobudliwość seksualna, bardzo niebezpieczna, też zagrażająca zdrowiu, życiu innych dzieci, bo akurat mówię o takim konkretnym przypadku. Zatem zaniepokojona tą sytuacją napisałam pismo i byłam osobiście z tym pismem u pana 12 maja.

Dzisiaj mamy czerwiec – wie pan, nawet zero odpowiedzi. Najgorsze jest to, że pan, który nas przyjął, powiedział nam, że „niech pani sobie nie wyobraża, że dlatego że jesteście panie posłankami, to mamy zajmować się tymi przypadkami”. Nie chcę sobie wyobrażać, co dzieje się w przypadku, kiedy nie jesteśmy posłankami. Tu nie chodzi o to, żebyśmy byli traktowani szczególnie, tylko żebyśmy w ogóle byli potraktowani poważnie, bo to nie o posłanki chodzi, tylko naprawdę chodzi o te dzieci.

Zatem rozumiem, że skoro pan nie odpowiedział na te pisma – trzeba było w ogóle odpowiedzieć jakkolwiek – to rozumiem, że po prostu pan w tym momencie, zgodnie z art. 9 ust. 2 ustawy z 2000 r. o Rzeczniku Praw Dziecka: „Rzecznik powiadamia osobę lub organizację, która zgłosiła informacje o naruszeniu praw lub dobra dziecka o zajętym przez siebie stanowisku, a w przypadku podjęcia działania – o jego skutkach”. Brak jakiejkolwiek informacji przekazanej przez pana rzecznika w odpowiedzi na skierowane wnioski może wskazywać, że zawiadomienie o wyżej wymienionych naruszeniach mogły zostać zignorowane. Chcę pana zapytać: czy sprawa, z którą zwracałam się do pana, została przez pana zignorowana? Jeśli nie, proszę o odpowiedź, jakie działania zostały podjęte.

I jedno konkretne pytanie: ile pism, ile takich sytuacji jak ta, o której mówię, pozostało bez pańskiej odpowiedzi? Co pan myśli o systemie, jeśli chodzi o możliwości umieszczania dzieci z zaburzeniami psychicznymi w placówkach opiekuńczo-wychowawczych: czy ten system jest wystarczający? Jeśli nie, jak pan widzi możliwość naprawienia go, jego usprawnienia? – bo tutaj mamy ważną lukę. O ile są placówki dla dzieci, które mają zaburzenia intelektualne, o tyle jest problem z umieszczaniem dzieci z zaburzeniami psychicznymi – to jest problem. Zatem pytam: czy ma pan jakiś pomysł, jakąś inicjatywę, co – może wspólnie – powinniśmy zrobić, co państwo, jako rząd, zamierzacie zrobić, jeśli chodzi o usprawnienie tego systemu, żeby takim dzieciom, o którym pisałam do pana rzecznika po prostu można było pomóc?

Dodam tylko, że sąd we wrześniu ub. r. nakazał umieszczenie tego dziecka w placówce specjalistycznej. Do dzisiaj nie udało się tego zrobić. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Bardzo dziękuję. Ponieważ lista jest już zamknięta, ale wróciła pani poseł, pani poseł minutę, ale bardzo błagam, naprawdę, bo za chwilę będziemy mieć tutaj pustą salę, bo tu wszyscy sygnalizują… Jedna minuta.

Poseł Joanna Fabisiak (KO):

Wystarczy mi czasu, wystarczy minuta, bardzo dziękuję. Chciałabym powiedzieć, że przedstawiony przed chwilą problem dowodzi tego, że istotnie spraw jest dużo. Jedne załatwia się, powiedziałabym, lepiej, drugie gorzej, ale to, co na pewno jest skutecznym działaniem, to działanie ustawowe.

Chciałabym spytać o dwie kwestie. Wspominał pan o tym, że wnioskował pan, występował, jak gdyby, z inicjatywą ustawodawczą, czy inspirował taką inicjatywę. Patrzyłam w tej informacji, ponieważ nie znalazłam... znalazłam taki ogólny opis: pismo do ministra Ziobry – ale z niego nic nie wynikało. Zatem pytanie, czy wnioskował pan w sprawie powstania instytucji adwokata dziecka pokrzywdzonego? To sprawa niezmiernej wagi – czy była taka interwencja, inicjatywa?

Sprawa druga. Pan rzecznik powiedział przed chwilą o tym, że zwracał się z prośbą o zmianę uregulowań dotyczących spraw rodzin. Myślę tutaj o konkretnej sytuacji, w której matka zwraca się, zwracała się także do pana, do sądu o wszczęcie, czy też występuje o rozpoczęcie, procesu, bowiem podejrzewa nadużycia ze strony ojca. Cóż, jeśli prokuratura sprawę umarza, to ojciec ma pełną dostępność do dziecka. Jeśli nie umarza, to sprawa idzie do sądu i czeka bardzo długo. Tak zwana alienacja rodzicielska. W tej sprawie zwracałam się również do pana, to było prawie dwa lata temu, były monity – odpowiedzi nie uzyskałam. Ponieważ sprawa leży pewnie nie tylko na biurku, ale wierzę także, że panu na sercu, że nie została załatwiona, chciałbym poinformować, że sąd ostatecznie odebrał prawa ojcu. Ale przez te dwa lata ojciec miał dostęp do dziecka, do dziewczynki. To jest rzecz karygodna, moim zdaniem, i strasznie bolesna. Nie boli mnie to, że pan nie odpowiedział – to przykre, ale może się zdarzyć; natomiast to, że ta sprawa została tak zlekceważona. Nie będę używała nazwisk, ale sprawa była i jest. Zatem – przepraszam, bardzo boli mnie gardło i tak kiepsko mówię – ponieważ mówił pan, że sam pan zauważył problem i w tej sprawie wnosił pan pewne propozycje pewnych rozwiązań, uprzejmie proszę o ich przedstawienie, najlepiej na piśmie, jakie to były rozwiązania. Panie rzeczniku, przez ten czas, kiedy musiałam wyjść na chwilę na salę plenarną poszukałam, czy jest jakaś propozycja nowelizacji tych uregulowań ze strony Ministerstwa Sprawiedliwości – na razie nie ma żadnych. Mówił pan, że te rozwiązania zostały przyjęte z satysfakcją, więc jakie one są? Czy sprawa rokuje, że one będą przyjęte? Wtedy rozwiążemy problem nie jednego dziecka, a powiem panu, setek dzieci, dzieci krzywdzonych. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Bardzo dziękuję. Wyczerpaliśmy listę osób, które zapisały się do głosu.

Bardzo proszę, panie rzeczniku, o odpowiedź. Myślę, że na te najważniejsze pytania. Jeżeli pan uzna, a państwo też o to prosili, udzielenia odpowiedzi na piśmie, gdybyśmy po prostu nie zdążyli.

Rzecznik praw dziecka Mikołaj Pawlak:

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, Wysokie Komisję, co do niektórych pytań odnoszę wrażenie, że, już nie mówię o poprzedniej rocznej informacji, ale nawet obecna jest nieprzeczytana. Na s. 230 tylko…

Poseł Elżbieta Gapińska (KO):

Jest przeczytane, tylko nie ma odpowiedzi na to.

Rzecznik praw dziecka Mikołaj Pawlak:

… – tak jak wskazał szanowny pan poseł Kurzępa, pan profesor – jest wystąpienie co do ustawy o nieletnich, tej nowej – więc trudno mówić, że rzecznik nie zabierał głosu, bo to jest, bo odnosiłem się do tej ustawy. A dodatkowo, tak jak wskazałem na samym początku dzisiejszego wystąpienia, w pewnych zakresach uczestniczyłem w jej przygotowywaniu. Ona teraz została pozmieniana – są rzeczy nowe, do których się odniosłem.

Zatem nie manipulujmy, bo bardzo wiele projektów, szczególnie dotyczących dzieci, uchwalacie państwo jednogłośnie i przy wielu z nich uczestniczyłem, jak chociażby sprzed dwóch lat, niemal zaraz będzie, ustawy antyprzemocowej, którą pisałem będąc jeszcze w ministerstwie, przy ministrze Romanowskim.

Kolejna sprawa. Tutaj odniosę się do pytań pani poseł, który zostały zadane na sam koniec. Przecież właśnie o tym mówiłem, że jeśli chodzi o adwokata dziecka, co najmniej do niektórych spraw, tych najcięższych przestępstw, to projekt był złożony do Wysokiej Komisji. Wysoka Komisja dysponuje tym projektem, który pisałem.

Alienacja rodzicielska. Dzisiaj „Gazeta Prawna" potwierdza, że w odpowiedzi na moje dwa wystąpienia generalne resort włączył to do projektu, który jest projektem rządowym i jest procedowany. Tak że bardzo uprzejmie proszę o to, żebyśmy rzetelnie zapoznawali się z tym, co jest napisane, przekazane, a nie manipulowali, że czegoś nie ma. To jest – wszystko jest. Niektóre rzeczy mają nawet druki sejmowe.

Pan poseł Gramatyka uciekł, a właśnie chciałem się odnieść do jego uwag. Ale odniosę się ustnie, będą w protokole. Kolejna manipulacja, przecież od trzech lat mówię, powtarzam, robię i zapisuję w sprawozdaniu, że przystępuję do większej liczby spraw niż poprzednio. Poprzednio w referacie pracownik na 60 spraw miał 3 przystąpienia, a u mnie jest dokładnie odwrotnie – bo u mnie, żeby nie przystąpić, to pracownik musi się wytłumaczyć, że nie widzi podstaw do przystąpienia. Zatem nie wiem, na które dane patrzył pan poseł i z czym mnie porównywał, natomiast do spraw przystępuję.

Kolejna sprawa – zaczynając od końca, później wrócimy do spraw ogólnych, o które państwo posłowie pytali na początku. Tak, widzieliśmy się wczoraj z panią poseł, wskazała mi tę sprawę, ja sobie jeszcze ją przejrzałem. Mam taką prośbę do nas wszystkich – pani poseł Lubnauer też nie ma, niestety…

Głos z sali:

Jest.

Rzecznik praw dziecka Mikołaj Pawlak:

Jest – a to przepraszam, nie zauważyłem. Dlatego w moim raporcie nie ma wskazywania spraw sygnatur, jak było za poprzednich sprawozdań, żeby może nie wychodziły na jaw rzeczy najbardziej intymne dotyczące poszczególnych osób; a pani poseł, chociażby dzisiaj, na wiele przypadków wymieniała dziecko, które odebrało sobie życie.

Miały być cztery posiedzenia Komisji na tej sali na początku tego roku! Dwie udało się powstrzymać moimi pismami do pani marszałek, bo nazwałem skandalem roztrząsanie indywidualnej sprawy dziecka – nawet nie podaję jego płci – i robienie przedsądu nad rodziną *de facto*. Koniec końców nie było samobójstwa z powodu orientacji dziecka, tylko z zupełnie innych przyczyn i cała rodzina nie życzyła sobie, pisząc do mnie, jako do rzecznika, żeby ktokolwiek o tej sprawie publicznie rozmawiał. A państwo albo nie chcą czytać tych informacji, albo nie rozumieją, że roztrząsanie indywidualnej sprawy dziecka, tragicznej, nad którą my też płaczemy, nie może mieć miejsca. Tak było w przypadku tej śmierci dziecka z przełomu roku, na temat której miało być tutaj kilka posiedzeń Komisji. Niektóre udało się odwołać, ale państwo powoływaliście sobie zespoły, i zupełnie nie było tak, jak mówiliście. Przepraszam, że mówię głosem wzburzonym, ale to często dotyczy spraw życia, a niektórzy traktują je właśnie jako powód do tego, żeby puścić tweeta.

Być może nie jestem najlepszym twitterowiczem, ale staram się, żeby każda sprawa, każdego dziecka była rozpatrywana bardzo wnikliwie. Być może nie zawsze odpowiadam parlamentarzystom albo nawet jak odpowiadam, to po zakończeniu sprawy, jak ją całkowicie wyjaśnię, bo stanowiska, które państwo przesyłacie, są często z perspektywy jednego rodzica, opiekuna, instytucji, która do was przyszła z interwencją. Tylko że specyfika mojej odpowiedzi do państwa jest taka, że po pierwsze, mogę poczekać aż zakończę daną sprawę – szanowna pani poseł, nawet jeszcze wieczorem patrzyłem na tę sprawę… proszę pozwolić… Ona ciągle się toczy w moim biurze – a jednocześnie nie udzielam i nigdy wam nie udzielę, żadnemu – to od razu zapowiadam – informacji o stanie sprawy, o tym jakie stanowiska zajmują strony, o tym jakie ja.

A dlaczego? Ponieważ gospodarzem tych spraw są najczęściej sądy. Jeżeli sądy, to są to sprawy z wyłączeniem jawności. Niestety, dzieje się tak, że niekiedy państwo chcą ominąć dostęp do sądu – bo nie macie do tego dostępu tak to po prostu jest – korzystając z informacji ode mnie. Otóż, szanowni państwo odpowiadam wszystkim państwu parlamentarzystom zawsze tak samo…

Poseł Marzena Okła-Drewnowicz (KO):
Nie, przepraszam bardzo.

Rzecznik praw dziecka Mikołaj Pawlak:
Moment, proszę pozwolić mi skończyć.

Poseł Marzena Okła-Drewnowicz (KO):
Ja stąd wyjdę, bo panie rzeczniku, pan kłamie. Sprawa, o której mówię, nie dotyczyła sądu. Niech pan nie kłamie.

Rzecznik praw dziecka Mikołaj Pawlak:
Jeszcze nie skończyłem. I w tym momencie…

Poseł Marzena Okła-Drewnowicz (KO):
Nic pan nie zrobił, nie wystąpił pan do RCPR.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):
Pani poseł…

Poseł Marzena Okła-Drewnowicz (KO):
Nie, to po prostu żenuj…

Rzecznik praw dziecka Mikołaj Pawlak:
Nie skończyłem jeszcze…

Poseł Joanna Fabisiak (KO):
Przepraszam bardzo, oczekujemy odpowiedzi: „zajmuję się sprawą”.

Rzecznik praw dziecka Mikołaj Pawlak:
Zawsze będę odpowiadał w taki sam sposób szanownym państwu, z podziękowaniem za wrażliwość na sprawy dzieci i przekazanie ich do mnie – że rozpatruję je zgodnie z kompetencjami i dbaniem o sprawy dzieci.

Głos z sali:
Ale żadna nie przychodzi.

Rzecznik praw dziecka Mikołaj Pawlak:
Taka sama odpowiedź pójdzie do pani poseł, do pana posła i do pana posła Kaczyńskiego – taka sama idzie, tej samej treści. Nikt z was nie dowie się o mnie o stanie spraw.

Powiem na kazusie, żeby zakończyć dyskusję na temat spraw indywidualnych, bo nie wolno wam ich roztrząsać na posiedzeniu komisji sejmowej…

Poseł Katarzyna Lubnauer (KO):
Wszystko wskazuje na to, że nic pan nie robi, dlatego nic nie odpowiada.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):
Ale proszę…

Rzecznik praw dziecka Mikołaj Pawlak:
… a podam przykład najważniejszy, który zamknie tę dyskusję, mam nadzieję. Gdyby do mnie napisał poseł Prawa i Sprawiedliwości z prośbą o informację i zajęte stanowiska na temat sprawy Adama Bodnara i jego dziecka, to burzylibyście się bardzo, gdybym cokolwiek powiedział. Dlatego o tej sprawie nigdy nikomu nic nie powiedziałem, żeby trzymać dokładnie taką samą linię.

Proszę wybaczyć podniesiony głos, teraz przejdę na spokojną rozmowę.

Poseł Katarzyna Lubnauer (KO):
Ale był pan skłonny w tej chwili wymienić to nazwisko, żeby coś rzucić…

Rzecznik praw dziecka Mikołaj Pawlak:

Nie wolno mówić o sprawach indywidualnych…

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Pani poseł… Pani poseł…

Rzecznik praw dziecka Mikołaj Pawlak:

Koniec dyskusji.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Pan rzecznik słuchał w spokoju i udziela na wszystko odpowiedzi, więc bardzo proszę o ciszę i wysłuchanie odpowiedzi, bo mam wrażenie, że nie czytacie raportu i nie słuchacie wypowiedzi pana rzecznika. Bardzo proszę o uspokojenie.

Poseł Elżbieta Gapińska (KO):

Właśnie dokładnie przeczytałam i nic z tego nie ma.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Pani poseł.

Rzecznik praw dziecka Mikołaj Pawlak:

Zatem wracamy do pytań. Były pytania dotyczące… Pozwólcie państwo, Wysokie Komisje, że będę niektóre pytania zbierał razem, bo one się powtarzały – dotyczące wychowania, edukacji zdalnej, wyrównania szans, telefonu zaufania. One były wspólne, więc jednorazowo odpowiem.

180 mln dzieci w czasie pandemii w całym świecie, większość z nich w Europie, nie miało natychmiast dostępu do edukacji zdalnej. To był powszechny problem, z którym się spotykaliśmy jako rzecznicy praw dziecka. Od samego początku pandemii walczyłem o to, żeby jak najszybciej dzieciom dostarczać komputery, routery – te kilkaset milionów złotych; zdaje się w pierwszym rzucie 180 mln, potem znowu 300 mln przekazanych samorządom – żeby natychmiast, bez przetargów kupować dzieciom laptopy, komputery. Zawsze to wspierałem, sam jeździłem, sam mówiłem, przypominałem. Nawet z mojego biura kilkadziesiąt komputerów było przekazywanych. Faktycznie, to był wielki problem i to będzie problem do nadrobienia przez nasze dzieci, naszą młodzież w przyszłości, po zakończeniu pandemii.

Telefon zaufania, porównanie. Pani poseł, siedzieliśmy tutaj w grudniu, około 20 grudnia, potem w styczniu – mówiłem o telefonie. Państwo mówicie, że ani razu nie mówiłem o telefonie Fundacji. Jest w protokołach, bo nawet sobie to notowałem, że pracy nam nie zabraknie i mój telefon i tej innej fundacji będą razem miały, niestety, dużo pracy. Co więcej, zobowiązałem się wtedy, że będzie moja kampania we wszystkich szkołach w Polsce. Te plakaty zostały przekazane za pośrednictwem ministra i wszystkich kuratorów do wszystkich szkół. Nie zagwarantuję, czy każdy dyrektor je powiesił, bo bywam w szkołach i wiem, że nie powiesili. Dlatego informuję, że chciałbym, żeby każde dziecko o tym wiedziało. Plakaty na pewno zostały rozesłane do wszystkich szkół w Polsce, a to, czy wiszą albo gdzie wiszą – bo miejsce też jest ważne – to już inna sprawa. Na tych plakatach jest telefon i Rzecznika Praw Dziecka, i Fundacji Dajemy Dzieciom Siłę, bo do tego się zobowiązałem i to potwierdzam. A kwestie przyznania finansowania nie leży po stronie rzecznika.

Wracając do ogólnej idei wsparcia dzieci w trudnym okresie, to właśnie miało być to zadanie wspólne z Ministrem Zdrowia i Edukacji, żeby było jedno miejsce, które łączy informacje o tym, jak rozwija się system wsparcia psychicznego i psychiatrycznego, i o tym, jak się rozwija wsparcie psychologiczne na różnych poziomach szkół albo lokalnie – w gminach. Po to jest Dziecięcy Telefon zaufania, który miał ok. 50 tys. połączeń w zeszłym roku i teraz będzie na pewno więcej, bo dołączyliśmy jeszcze formę wsparcia w języku ukraińskim i rosyjskim. Trzeba to powiedzieć, szanowni państwo, mimo że to już… Ale to są kolejne manipulacje, lepiej je wyjaśniać i zakańczać.

Kwestia sprawy poznańskiej, do której wrócę, bo sama pani poseł ją wywołała. Miałem ogłaszać pewien raport za parę dni, ale w tym zakresie ogłoszę te wyniki dzisiaj, tutaj. Właśnie prosiłem, żeby mi przysłano z biura informację. Sprawa tzw. tabletek

zakończyła się stwierdzeniem winy. Stwierdzeniem winy! Warunkowe umorzenie to jest stwierdzenie winy. Zatem skończmy z tym z tym tematem, bo tam wina była i był nielegalny handel środkami farmakologicznymi.

Poseł Elżbieta Gapińska (KO):

Ale nie zmieniającymi płeć.

Rzecznik praw dziecka Mikołaj Pawlak:

Teraz następny temat – pani minister Szumilas też nie widzę. Niestety, pani poseł minister Szumilas nie przeprosiła jeszcze pracowników mojego biura za swoje, haniebne moim zdaniem, wypowiedzi, na grudniowym i styczniowym posiedzeniach Komisji, gdy atakowała Dziecięcy Telefon Zaufania. Szanowni państwo, Wysoka Komisjo, to jest ciekawe, że Dziecięcy Telefon Zaufania Rzecznika Praw Dziecka zabrał, zniszczył telefon zaufania Fundacji Dajemy Dzieciom Siłę – tylko że ten telefon zaufania Rzecznika Praw Dziecka powstawał w czasie, gdy pani minister Szumilas była ministrem, czyli w jej czasie funkcjonowania jako ministra ten telefon działał. Zatem było to kłamstwem i atakiem na aktualnie pracujących pracowników Biura Rzecznika Praw Dziecka i oczekuję dla nich przeprosin.

Kolejna sprawa – lex Czarnek. Nie ma czegoś takiego jak lex Czarnek. Jeszcze konsultowałem z panią dyrektor, że nie ma żadnego takiego projektu. Jak pan minister coś zgłosi, to będziemy na ten temat dyskutowali, a kwestie wchodzenia do szkół i udziału w systemie edukacji różnego rodzaju instytucji, chociażby z wielopokoleniową, wspaniałą tradycją jak harcerze – zawsze są mile widziani, z wartościami dla naszych dzieci.

Kolejne pytania. Tutaj zerkam, kwestie…

Poseł Elżbieta Gapińska (KO):

Proszę pana, a resocjalizacja i wparcie nieletnich?

Rzecznik praw dziecka Mikołaj Pawlak:

Szanowni państwo, to już zacząłem, że tutaj, za panem posłem, tutaj jest odpowiedź pierwsza…

Poseł Elżbieta Gapińska (KO):

Przeczytałam, ale tutaj nie ma odpowiedzi na te pytania, które panu zadałam. Zadałam panu konkretne pytania.

Rzecznik praw dziecka Mikołaj Pawlak:

Odpowiedź druga, dotycząca ustawy o wsparciu nieletnich jest taka, że pojawiło się mnóstwo…

Poseł Elżbieta Gapińska (KO):

Ile było takich spraw?

Rzecznik praw dziecka Mikołaj Pawlak:

Proszę mi pozwolić skończyć.

Pojawiło się mnóstwo manipulacji, niedomówień i właśnie nie wiem, czym podyktowanych, bo stara ustawa o postępowaniu w sprawach nieletnich jest z 1981 r., trochę o niej wiem…

Poseł Elżbieta Gapińska (KO):

Drugiego.

Rzecznik praw dziecka Mikołaj Pawlak:

Przepraszam, 1982 r., głęboki PRL – totalnie niedostosowana do obecnych czasów. Wiem coś o niej, bo nadzorowałem przez jakiś czas zakłady poprawcze – totalnie niedostosowana. Po to była napisana, nie przez pana ministra Ziobrę czy przez pana ministra Romanowskiego, tylko przez zespół specjalistów ze wszystkich zainteresowanych instytucji i biorących udział w jej stosowaniu. Ona jest bardzo szerokoresortowa: MEN, MSW, MS. Wiele instytucji im podlegających: MOW podlegają pod MEN, poprawczaki podlegają pod MS; różnego rodzaju podziały: Policja ma policyjne izby dziecka itd. Ta ustawa była na podstawie, zdaje się, wtedy dwuletnich prac wielkiego, szerokiego zespołu pod

wodzą pana profesora sędziego sądu okręgowego Henryka Haaka, wybitnego rodzinnika, wybitnego, na którego wiedzy i doświadczeniu wyuczyły się całe pokolenia prawników…

Poseł Elżbieta Gapińska (KO):

A czy mieliście też psychologa?

Rzecznik praw dziecka Mikołaj Pawlak:

Podam państwu przykład, bo odnieśliśmy się do tego wieku… Czy 10 lat – nie wiem, czy to jest dobry… Ale jak jest teraz? Te nasze wspaniałe praworządne sądy zdarza się, że mogą mieć delikwenta, tak to nazwijmy, młodego człowieka, ze sprawą nkd, czyli np. o demoralizację, bo ktoś sobie tak wpisał, który ma 6 albo 7 lat. To się zdarzało…

Poseł Elżbieta Gapińska (KO):

Ile było takich spraw?

Rzecznik praw dziecka Mikołaj Pawlak:

…bo nie ma w tej chwili ograniczenia w dół.

Poseł Elżbieta Gapińska (KO):

Ale ile było takich spraw?

Rzecznik praw dziecka Mikołaj Pawlak:

Nie ma takiego ograniczenia. Po to są pewne wprowadzane granice – nie wiem, czy 10 to jest dobra granica.

I odpowiedź kolejna dla pana posła Gramatyki – obniżenie wieku karalności poniżej 15 lat oprotestowałem w piśmie do ministra sprawiedliwości, że się z tym nie zgadzam, że odpowiedzialność karna dla dzieci poniżej 15 lat nie powinna mieć miejsca. Te kilka zbrodni bardzo brutalnych, które się w ciągu roku zdarzają i bulwersują całe społeczeństwo, nie uzasadnia tego, żeby obniżać wiek karalności dzieci. I to było napisane. Było wystąpienie do ministra Michała Wosia – z tego, co pamiętam.

To samo odnosi się do wieku w ustawie o nieletnich. Chodzi o to, żeby nie ciągać przez sądy małych dzieci, żeby to ograniczyć, żeby tego typu sytuacje się nie zdarzały. Powiem państwu jako przykład…

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Przepraszam bardzo. Zamykam tę dyskusję. Proponuję, aby wszyscy państwo zapoznali się z treścią informacji, która tutaj jest, jak również pani poseł....

Poseł Elżbieta Gapińska (KO):

Ja się zapoznałam, tam nie ma odpowiedzi. Tam nie ma odpowiedzi na te pytania.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Ale to nie jest dyskusja. Zapewne pan rzecznik chętnie się z panią umówi na spotkanie indywidualne…

Poseł Elżbieta Gapińska (KO):

Nie sądzę.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

A ja myślę, że tak. Porozmawia pani z panem rzecznikiem i uzyska pani wyczerpującą informację i odpowiedzi na swoje pytanie.

Poseł Elżbieta Gapińska (KO):

Pani przewodnicząca, siedzę tu cały czas, zadałam konkretne pytanie…

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Pani poseł…

Poseł Elżbieta Gapińska (KO):

…żebym otrzymała odpowiedzi na te pytania.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Pani poseł, ale rozumie pani, jak wygląda posiedzenie Komisji i jaka jest procedura. Państwo zadajecie pytania, pan rzecznik notował, teraz jest blok odpowiedzi.

Zamykam tę dyskusję. Stwierdzam, że Komisje zapoznały się z informacją zawartą w druku nr 2156.

Proponuję, aby posłem sprawozdawcą została pani Joanna Borowiak. Czy jest inna kandydatura? Nie widzę. Uznaję, że Komisje wybrały panią poseł Joannę Borowiak na sprawozdawcę połączonych Komisji.

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny posiedzenia Komisji. Zamykam posiedzenie Komisji.